Nr 398. Kraków, Czwartek 1 Września 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kwestya narodowościowa na kongresie socyalistycznym.

Spór czesko-niemiecki w łonie austryackiej socyalnej demokracyi, przedłożony międzynarodowemu kongresowi socyalistycznemu w Kopenhadze, wywołał tam, jak było do przewidzenia, ostre starcia zdań i poglądów i wogóle dyskusyę bardzo burzliwą. Naraża on rzeczywiście międzynarodowy w zasadzie charakter socyalnej demokracyi na bardzo ciężką próbę, której wyniku i następstw dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Spór ten powstał, jak wiadomo, o kwestyę kierownictwa w austryackich robotniczych związkach zawodowych, należących do austryackiej socyalnej demokracyi. Związki te liczą 300.000 członków niemieckich, 118.000 czeskich i 20.000 polskich, oprócz tego jeszcze kilka innych mniejszych grup narodowych. Z czeskich robotników socyalistycznych należy większość do mieszanych związków zawodowych, ściśle czeskie obejmują 40.000 członków. Otóż te związki pragnęłyby uzyskać w ramach ogólnej organizacyi zawodowej w Austryi pewną autonomię, ewentualnie w centralnym zarządzie większy wpływ na kierownictwo sprawami związkowemi. Centralny zarząd partyi uważa te postulaty za objaw i wyraz separatyzmu narodowego, niezgodnego z międzynarodowym charakterem socyalnej demokracyi i odmawia ich spełnienia. To dało powód do rozmaitych scysyj i zatargów — które stosunek ściśle czeskich związków zawodowych do ogólnej organizacyi partyjnej tak zaostrzyły, że Czesi zagrozili ewentualnem odłączeniem się od tej organizacyi. I wobec tego austryacka partya socyalistyczna przedłożyła sprawę tę do rozsądzenia kongresowi międzynarodowemu.

Tu delegaci ściśle czeskich związków zawodowych zajęli również stanowisko bardzo jasne i zdecydowane. Podtrzymują oni nietylko wszelkie dotychczasowe swoje autonomiczne postulaty, lecz sprzeciwiają się nawet przyjęciu jednemu delegatów czeskich, wybranych przez mięszane związki zawodowe, do czeskiej delegacyi na kongresie, odmawiając im prawa reprezentowania czeskich socyalistycznych robotników. To kwestyę sporną jeszcze bardziej zaostrzyło.

W dyskusyi, jaka się nad tą sprawą toczy już od dni kilku w Kopenhadze — wszyscy niemal mowcy zwracają się przeciwko tym rzekomym czeskim tendencyom separatystycznym. Zwalczał je bardzo ostro i stanowczo zwłaszcza wódz socyalnej demokracyi w Austryi, poseł dr Adler. Wskazał on między innemi na to, że gdyby uwzględniono postulaty tych narodowych czeskich socyalistów i taką samą zasadę stosowano do innych grup narodowych w Austryi, socyalna demokracya w tem państwie rozbiłaby się na ośm odrębnych partyj — co utrudniałoby lub zupełnie uniemożliwiało skuteczną walkę o wspólne jej cele. Jeśli proletaryat robotniczy pragnie wywalczyć sobie większe prawa i korzyści, musi być jaknajściślej solidarnym na wewnątrz, unikać wszystkiego, coby wnosić mogło do jego organizacyi rozdwojenie, innemi słowy, musi opierać się zawsze na zasadzie i tendencyi międzynarodowej. Przestrzeganie tej zasady jest tem bardziej potrzebne w Austryi, gdzie istnieje tyle narodowości i gdzie robotnicy jednej grupy narodowej pracują na terenie drugiej.

W tym samym duchu przemawiali także reprezentanci innych narodowości, nawet p o l s c y.

Sytuacya socyalistów czeskich jest wobec tego bardzo trudna. Widzą oni, że są na kongresie osamotnieni, lecz mimo to bronią energicznie swego stanowiska. Czują oni widocznie, że gdyby zezwolili na to, iżby czeska socyalna demokracya utonęła zupełnie w ramach ogólnej organizacyi socyalistycznej w Austryi, w której ogromną przewagę posiadają Niemcy, naraziliby czeski socyalizm na utratę zaufania w szerokich kołach ludności, uniemożliwiliby dalszy jej rozwój. Obstają więc przy żądaniu, ażeby wśród ogólnych organizacyj przyznano narodowym grupom pewną autonomię, która przecie nie będzie zagrażała międzynarodowemu charakterowi partyi, przeciwnie, tylko go jeszcze wzmocni, gdyż usunie wszystko, coby mogło wywoływać niesnaski i zatargi między członkami rozmaitych narodowości.

Innego stanowiska nie mogli zająć reprezentanci grupy socyalistycznej narodu — który walczy jeszcze o swoje n a r o d o w e prawa, a w którym poczucie narodowe przeniknęło nawet najszersze jego warstwy. Przeciwnicy stanowiska, zajmowanego przez tych rzekomych czeskich separatystów, nie doceniają widocznie siły, jaka tkwi w poczuciu narodowem ludów, nie posiadających pełnej narodowej niezawisłości, a pragnących właśnie wywalczyć ją sobie. Siła ta spycha nieraz na plan drugi nawet najważniejsze materyalne względy i cele. Międzynarodowość socyalnej demokracyi nie może zapobiedz temu, iżby nawet wśród jej wyznawców nie powstawały zatargi o rozmaite narodowe atrybucye i dążności, na przykład o kwestyę językową i t. p. Dopóki też trwać będą obecne walki narodowościowe — o zupełnem przeprowadzeniu idei internacyonalizmu nawet w partyi socyalistycznej nie może być mowy.

Że nie zdają sobie z tego należycie sprawy reprezentanci narodów, cieszących się zupełną narodową niezawisłością, do pewnego stopnia dziwić się temu nie można. Dziwnem atoli jest stanowisko, zajęte w tej sprawie przez delegatów polskich na kongresie. Jako reprezentanci narodu, który walczy o swój byt narodowy i swoje narodowe prawa, który nawet ze strony rzekomo międzynarodowej socyalnej demokracyi, jak to się dzieje w Niemczech, niejednokrotnie doznawał pokrzywdzenia w swoich narodowych właściwościach i interesach, powinni byli raczej poprzeć stanowisko delegatów c z e s k i c h, a nie stawać po stronie ich przeciwników. Wystąpienie ich na kongresie w Kopenhadze musi wywołać podejrzenie, że rozmaite narodowe enuncyacye i wynurzenia polskiej partyi socyalistycznej są co najmniej n i e s z c z e r e.

(Tel. „N. Reformy“).

Kopenhaga, 1 września.

Wydział międzynarodowego kongresu, po długiej i bardzo burzliwej dyskusyi, o d r z u c i ł w s z y s t k i e m i g ł o s a m i p r z e c i w g ł o s o m C z e c h ó w i F i n l a n d c z y k ó w wniosek czeski o odroczenie decyzyi co do rozdziału organizacyj zawodowych. Następnie przyjęto rezolucyę, w której kongres oświadcza się p r z e c i w s e p a r a t y z m o w i C z e c h ó w, a za utrzymaniem jednolitości w organizacyach zawodowych, wszystkimi głosami przeciw siedmiu głosom delegatów czeskich.

Głosowanie to wywołało w kołach czeskich wielkie r o z g o r y c z e n i e. Niektórzy noszą się nawet z zamiarem opuszczenia kongresu i chcą dziś wyjechać z Kopenhagi.

Czesi są też bardzo rozżaleni tem, że podczas gdy polscy delegaci z Galicyi, razem z delegatami z Królestwa Polskiego i W. Ks. Poznańskiego tworzą jedną osobną grupę pod nazwą: P o l s k a, to delegaci czescy wraz z delegatami innych krajów Austryi, tworzą wspólną grupę: a u s t r y c k ą.

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucyę Rosyan i Finlandczyków przeciw u k r ó c e n i u p r a w F i n l a n d y i p r z e z R o s y ę. Wniosek zaś Amerykanina Monte, aby w pierwszym tygodniu października urządzono we wszystkich krajach demonstracyę p r z e c i w c a r a t o w i, odrzucono. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucyę zwracającą się przeciw k a r z e śmierci i przeciw licznym wyrokom śmierci w Rosyi.

Papież przeciw towarzystwu „Sillon“.

Kurya rzymska znów uczyniła krok nieszczęśliwy. Jak doniosły już telegramy, papież wystosował pismo do episkopatu francuskiego, w którem potępia działalność republikańsko-katolickiego stowarzyszenia „Sillon“.

Stowarzyszenie „Sillon“ (Brózda) mające swe związki w 450 miejscowościach Francyi, miało za zadanie poprawienie i uregulowanie stosunków socyalnych bez współdziałania z klerem, jednakowoż — jak się już rzekło — na zasadach katolicko-republikańskich. Papież wyraził jednak zdanie, iż praca społeczna bez udziału władz kościelnych, praca, mająca na celu wolność i równość współobywateli, jest ideą, sprzeciwiającą się wszystkim tradycyom kościoła. Za papieżem poszli naturalnie monarchiści francuscy, dla których katolicyzm jest równoznaczny z reakcyonizmem. A przecież członkowie stowarzyszenia „Sillon“ są republikanami, są demokratami. W stosunkach między sobą przypominają ludzi z pierwszych czasów chrześcijaństwa. Gdy monarchiści usiłowali pozyskać „Sillon“ dla swych celów, oświadczył im z ironią prezes stowarzyszenia, adwokat M a r c S a n g n i e r, iż sylloniści wcale nie dążą do zniszczenia urzędu władzy królewskiej, owszem dążą do tego, aby każdy obywatel miał duszę królewską.

Zarówno monarchiści — jak kler — wystąpili gwałtownie przeciw syllonistom i zażądali interwencyi Rzymu, zwłaszcza przeciw przywódcy ich S a n g n i e r o w i. Jednakowoż „Sillon“ znalazł obrońców i w episkopacie, którzy wystawili dla działalności „Sillonu“ jak najzaszczytniejsze świadectwa. Do obrońców „Sillonu“ należy zwłaszcza arcybiskup z Albi, Mignot, oraz arcybiskup z Rouen.

Jednakowoż najlepszą odpowiedź na ataki daje sama działalność stowarzyszenia. W rzeczywistości stowarzyszenie „Sillon“, odpowiadając swej nazwie, worało się wielką brózdą w życie gospodarcze Francyi. Stowarzyszenie to założyło cały szereg związków produkcyjnych i konsumcyjnych, polepszając byt wielu robotników. Fabryki obuwia, ubrań i t. d. powstają z inicyatywy „Sillonu“ w Fougères, w Croix, w Lieusaint, Nancy. Stowarzyszenie ma także własną restauracyę, która obsługuje członków po możliwie najtańszych cenach. Wreszcie założyło stowarzyszenie „Syndicat rural“ w Saint-Paul-de-Léon, syndykat, który z powodzeniem bronił małych gospodarstw wiejskich w Bretanii przed wyzyskiem.

Pracą nad podniesieniem ekonomicznem chłopa i robotnika, „Sillon“ miał go podnieść także moralnie.

„Sillon“ pozyskał sobie także młodzież. To najmniej się podobało klerowi i monarchistom, którzy na młodzieży właśnie chcą oprzeć swe plany.

Rezultat całego zatargu między sillonistami i papieżem jest taki, że prezes stowarzyszenia, adwokat S a n g n i e r, poddał się. Oświadczył, że jest przedewszystkiem katolikiem i chce dać dowód tego. Kierownictwem stowarzyszenia już się nie będzie zajmował.

Młodzi silloniści mają teraz wrócić pod kierownictwo swych duszpasterzy, sam zaś Saugnier będzie się starał za pośrednictwem swego pisma dalej prowadzić podjętą akcyę, aby udowodnić, że katolicyzm, republikanizm i demokracya, nie są pojęciami, które się wykluczają wzajemnie.

W kołach klerykalnych panuje przekonanie, że papież Pius X nie zna nastroju w obozie katolickim francuskim, skutkiem czego nieprzezorna polityka Rzymu może oddać wszystko, co klerykalizm zdobył, w ręce skrajnego liberalizmu.

Żandarm rosyjski o „ochranie“.

System prowokacyi, jak wiadomo, jest szczególnie chętnie i często stosowany przez rosyjską policyę polityczną. Że system ten, dający w wyniku ostatecznym takie owoce, jak „sprawa Aziefa“, nie zawsze prowadzi do celów wytkniętych sobie przez policyę, z tego zdają sobie sprawę także i kierujące sfery policyjne. Dowodem tego jest memoryał, złożony w swoim czasie za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych Światopełk-Mirskiego na imię cara przez zmarłego gen. żandarmeryi Nowickiego, naczelnika żandarmeryi w Kijowie. Memoryał ten, dotąd nieznany, został obecnie opublikowany i „Utro Rossii“ przytacza z niego interesujące szczegóły, wyświetlające, jaką rolę odgrywała instytucya „ochrany“, która i do tej pory jest, pomimo wszelkie przykre doświadczenia, przez rząd rosyjski uważana za najpewniejszy „filar“ państwa.

W memoryale swoim Nowickij opowiada o początkach roboty prowokatorskiej na wielką skalę i odrazu ukazuje jej słabe strony. Oczywiście, jako żandarm, Nowickij nie potępia samej zasady prowokacyi. Typowy ten biurokrata rosyjski widzi przyczynę zła w niedoskonałości maszyny policyjnej. Wszystko było dobrze, póki policya była scentralizowaną, a na czele jej stali samodzielni szefowie żandarmów. „Żandarmi prowadzili walkę z rewolucyą, ale sami rewolucyi nie robili“. Dopiero, gdy sprawy szpiegostwa politycznego przeszły do departamentu policyi, który zorganizował szereg „wydziałów ochrany“ — zaczął się chaos i anarchia. „Wydziały ochrany“ usposobione są wrogo z powodów konkurencyjnych wobec żandarmeryi. Otaczają się one podwójną i potrójną tajemnicą, nietylko przed śledzonem społeczeństwem, ale i przed policyą i przed samym rządem. Wszechwładnie panuje tam intryga. Na czele ochrany stoją ludzie „nowej szkoły“, z dwoistą polityką i dwoistem sumieniem, policyjno-rewolucyjne Janusy o dwóch twarzach: Sudiejkiny, Zubatowowie i ich pomocnicy (o Aziefie Nowickij jeszcze wówczas nie wiedział), dla których służba szpiegowska stała się przedewszystkiem korzystnym business'em, grą ryzykowną, ale dającą świetne zyski.

I dalej opowiada Nowickij, jak agenci ochrany sami zakładali tajne drukarnie, drukowali i rozpowszechniali proklamacye rewolucyjne, organizowali spiski i t. d., a później „odkrywali“ to wszystko i zarządzali masowe aresztowania. To wszystko, jak zapewnia Nowickij, wywoływało nienawiść i rozgoryczenie nawet wśród samych żandarmów. W czasie swojej 30-letniej służby w żandarmeryi nie widział on „zwierzchnika tak znienawidzonego wśród żandarmów, jak minister Plewe“, który, jak wiadomo, specyalnie protegował prowokatorów i prowokacyę, i podniósł ją po prostu do godności systemu rządowego.

Wszystkie szczegóły zbrodniczej działalności „ochrany“, podnoszone kiedykolwiek w rewelacyach przeciwników rządu carskiego, znajdują w memoryale Nowickiego potwierdzenie. Zabójstwa, nawet „niewygodnych“ członków „ochrany“, policyi i administracyi, fałszerstwa, oszustwa, fabrykowanie „rewolucyj“ — wszystko jest tu jaskrawie oświetlone. Między innemi opowiada tam Nowickij o tajemniczym Jahołkowskim, wspomnianym niedawno z racyi sprawy br. Ungern-Sternberga, agencie-prowokatorze policyi rosyjskiej w Belgii, gdzie ten według zleceń zwierzchności urządzał zamachy dynamitowe, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Nowickij widział go na własne oczy, a szczegóły jego działalności opowiedział mu dyrektor departamentu policyi Dobrzyński. Rosyjskie ministeryum sprawiedliwości znajdowało się wtedy w trudnem położeniu, gdy z Belgii przyjechał specyalnie do przesłuchania Jahołkowskiego delegowany sędzia śledczy. — Nb. wspomnieć tu należy, że Jahołkowski ów, na zasadzie dość ugruntowanych podejrzeń, ma być identyczny z br. Ungern-Sternbergiem. W aferze Jahołkowskiego brał także udział ówczesny agent moskiewskiej ochrany, późniejszy rzeczywisty radca stanu i wicedyrektor z prawami dyrektora departamentu policyi R-i (Raczkowski).

Większa część memoryału Nowickiego poświęcona jest działalności znanego Zubatowa i jego współpracowników: literata Wolina, Mani Wilbuszewicz (ci dwoje, którzy z początku, pracując w „Bundzie“, później stworzyli między żydowskimi robotnikami partyę apolityczną „niezależnych“, działali jednak, zdaje się, w dobrej wierze), dra filozofii Szajewicza, pułkowników żandarmeryi Wasiljewa i Spiridowicza, Hapona i innych. Hapon, podług Nowickiego, był stale na żołdzie policyi od początków swojej działalności jeszcze w Połtawie, gdzie brał udział w znanej sprawie zabójstwa sekretarza konsystorza Kostomarowa. Szajewicz z wiedzą policyi przygotował rzeź w Baku. Wasiljew drukował w Minsku proklamacye, „niezależni“ rozpowszechniali je, a dyrektor departamentu policyi, Łopuchin („sławny“ Łopuchin, obecnie „skazaniec“ nie na żarty) radził wobec tego „zachowywać się tolerancyjnie“.

Przerażony rozszerzaniem się wśród robotników ruchu „zubatowowskiego“ i powstającemi na jego tle prawdziwemi buntami, Nowickij z początku sam uważał Zubatowa — obecnie, jak wiadomo, znów powołanego do czynnej służby — za rzeczywistego „rewolucyonistę“. Zresztą sam Nowickij znalazł potem także bardziej „materyalistyczne“ objaśnienie jego działalności: oto przed Zubatowem policya polityczna w Kijowie kosztowała wszystkiego 7.000 rubli rocznie, a w roku 1905 na samą „ochranę“ wydano 108 tysięcy rubli. Było więc za co pracować. — Im więcej rewolucyonistów, tem więcej „ochrana“ miała pieniędzy. A co robiłaby ona, gdyby rewolucyonistów nie było wcale? Parafrazując Woltera, powiedzieć tu można, że „ochrana“, gdy rewolucyonistów nie było, musiała wymyślać ich sama... Dalej mówi Nowickij o roli, jaką Zuba-

---

Wychowanie woli.

(Dokończenie.)

Wśród niektórych modernistycznych rzutów swej myśli wyprowadza wreszcie Mulford jako swojego paradyera: walkę przeciw śmierci. — Opiera się on tu na Miecznikowie, którego zresztą nie wymienia, powiada, że doświadczenia kilku tysięcy lat nie dowodzą konieczności śmierci, — lecz na równi z Miecznikowem, a może wyżej, jest mu dowodem Biblia, która wymienia Enocha jako nieśmiertelnego, i słowa św. Pawła, że śmierć musi być zwyciężona. — Więc należy żyć tak, jakby śmierci nie było; starzejemy się i umieramy dlatego, ponieważ założenie naszego życia jest fałszywe, ponieważ poddajemy się zawczasu myśli o konieczności śmierci i uznajemy się za pobitych. Ta myśl Mulforda nie jest wcale śmieszną, owszem szanowną, o ile chodzi o pożytek płynący dla duszy z wygnania niepotrzebnych niepokojących wyobrażeń, i Mulford ma wielką słuszność, gdy np. broni praw rodziców do życia wobec dzieci, które prowadzą przeciw nim mimowoli walkę na fluida, mówiąc w myślach: Starzejesz się — starzej się! Atoli życie doskonałe i bohaterskie da się teoretycznie tak samo wywieść z przesłanek śmierci, jak nieśmiertelności, tak samo z teoryi fatalizmu, jak wolnej woli — chodzi tu tylko o charakter. Myśl o śmierci może mieć siłę osłabiającą, jak i podniecającą, tragiczną, być tem, czem waga w zegarze. Cóż zaś czyni Mulford, gdy przyjdzie na seryo coś powiedzieć? Ufajmy, ufajmy, ufajmy, módlmy się o wiarę, wiarę, wiarę, — a środki? Środki same się znajdą, wypłyną konsekwentnie z wiary, my bądźmy bierni, a z całych sił przyzywajmy Najwyższą Potęgę, bo „sami z siebie nic nie możemy“ mówi apostoł. Takich kawałów jest tam z kilkanaście. W ojczyźnie gorączkowej pogoni za dolarem być może, że takie książki są zbawienną reakcyą i wypoczynkiem, ale niech p. tłómacz nie zaleca ich nam jako katechizmów energii.

Wiele myśli Mulforda powtarza w swej książce Morn, a chociaż nie ma takich pretensyj literackich, jest naogół sprytniejszy i nie tak nudny jegomość — lecz jego wywody o siłach kryptopsychicznych są za prymitywne. Pisząc o potrzebie złudzeń, powołuje się na pragmatyzm Jamesa, lecz chyba nie rozumie go; jeżeli bowiem pragmatyzm „a posteriori“ stwierdza, że nawet złudzenia bywały pożytecznemi i o tyle też były prawdą, to z tego nie wynika, żeby się teraz łudzić świadomie, tamte bowiem złudzenia i wiary były dla ludzi, którzy je żywili przekonaniem — my musimy mieć swoje własne przekonania, w których niech nasi następcy odkryją złudzenia. Dziełko Morna przełożył znany filozof p. Kozłowski.

Pozostaje jeszcze do omówienia dzieło prof. Wincentego Lutosławskiego „Rozwój potęgi woli“, dzieło polskie wprawdzie, ale nie można powiedzieć, że oryginalne, gdyż jest ono właściwie tylko spisem praktyk indyjskich Yogów. Z dzieła tego można jednak nabrać wyobrażenia, jak bardzo w Ameryce rozpowszechnionym jest ten ruch, którego kolporterami są pp.: Morn, Mulford i Lutosławski. Jak kilkadziesiąt lat temu Ameryka obdarzyła nas spirytyzmem, tak teraz napływa stamtąd nowa fala barbarzyństwa, pod pozorem spirytualizmu, bardzo grubego jednak i materyalnego. Cóż to bowiem za spirytualizm, gdy Mulford swoje prądy duchowe a Lutosławski „pranę“ braminów indyjskich wyobrażają sobie zupełnie na kształt fal Tesli lub Marconiego? Mówią o akumulatorach energii? Jabym proponował nazwać tę ich filozofię „rozrzedzonym materyalizmem“. Ćwiczenia Yogów spisane przez p. Lutosławskiego są bardzo skomplikowane lecz bezmyślniejsze niż np. Sage'a. Uwzględniają one oddychanie, gimnastykę szwedzką itp. równocześnie z manipulowaniem „praną“. Jestto hipotetyczna materya wyższego rzędu, coś więcej niż eter, to samo co „od“ spirytystów lub elektroid Rychnowskiego. Pozytywnym elementem w tym systemie są chyba tylko ćwiczenia wyobraźni np. wdychając mamy sobie wyobrażać, że wdychamy optymizm, wydychając, wydalamy z siebie pesymizm i t. d. w bardzo szczupłym zresztą zakresie. P. Lutosławski wpatrzył się w przykład tegoczesnego Hindusa Vivekanandy, który chce odrodzić Indye przez „aryjską tradycyę uduchownienia“, przez ćwiczenia „Radża Yoga“. Vivekananda widzi w podboju Indyj przez Anglików „opatrznościowe zrządzenie, dzięki któremu duch Grecyi — tkwiący w cywilizacyi angielskiej — zbliżył się z duchem Indyi. Połączenie analitycznego ducha Indyi z syntetycznym geniuszem Grecyi odrodzić ma całą ludzkość“. Jako katolik radby Lutosławski do tej mieszaniny dorzucić pierwiastek katolicki i polski i zestawia Yogów ze świętymi Kościoła. Cóż to jest Radża Yoga?

Otóż, szanowny czytelniku, jeżeli kiedykolwiek w tych czasach podróżując po obszarach Polski w jakiej jaskini ujrzałeś lub ujrzysz nagiego człowieka w postawie ściśle nieruchomej, siedzącego lub stojącego prosto, z wzrokiem skierowanym na koniec nosa, — jak ten człowiek zaczyna wciągać powietrze przez lewą dziurkę od nosa, kierując równocześnie silny prąd prany w dół przez lewy kanał kości pacierzowej tak, aby z siłą doszedł do kręgu ostatniego, pod którym jest ukryty organ trójkątny zwany kundalini — to wiedz, że masz przed sobą ucznia p. Lutosławskiego albo może nawet samego mistrza. Wiedz, że on będzie teraz prądem prany w całej siły parł w to kundalini a gdy już wciągnie powietrze, wzmagać będzie ciśnienie prądu przy zamkniętych obu dziurkach od nosa, jakby się nabijało strzelbę (str. 142) — wiedz, że on nietylko siedzi w jamie, lecz znajduje się w Pranajamie, czwartym etapie ćwiczeń „Radża Yoga“ po przebyciu Jamy, Nijamy i Asany, i wiedz, że tego świątobliwca oczekują jeszcze: Pratjahara (stan absolutnej bierności jaźni i usiłowanej bezmyślności), Dharana, Dhjana i wreszcie Samadhi. Nie mów: tyle zachodu około zdobycia bezmyślności! nie śmiej się z niego, bo to akumulator, ładujący siebie praną dla dobra ludzkości, a może i ściślejszej ojczyzny.

Nie, stanowczo dzieło p. Lutosławskiego ma w sobie bardzo mało — prany, i nie zastanawialibyśmy się tu nad niem, gdyby nie jego ogromne symptomatyczne powodzenie: w ciągu jednego roku całe wydanie wyczerpane!

Praktyki opisane przez p. Lutosławskiego pokazują, że nabywanie woli może się tak samo wyrodzić w sport, gdy środki wezmą górę nad celem, jak dla Amiela było sportem zaszczuwanie siebie w brak woli. Kult kształcenia wszystkich władz fizycznych i duchowych jest bezwątpienia czemś bardzo szczytnem i bardzo zaniedbywanem, z takich kultów składa się właśnie kultura. A jednak, gdy się zważy, że trzeba być wciąż spokojnym i cierpliwym, jak każe Mulford — unikać lenistwa, namiętności, lekkomyślności jak każe Payot, który dopuszcza tylko wyjątki, gdy chodzi o obrzydzenie sobie tych „wad“ — leczyć się autosuggestyą ze smutku, rozpaczy, z zawiedzionej lub nierozsądnej miłości — to ogarnia inne przerażenie: czy życie takie, wyzute z niespodzianek i wstrząśnień, nie będzie życiem „do dyabła“, czy wola nie obawia się, że zbraknie jej tematu do działania, czy nie należałoby szanować choćby tło, na którem wystąpią atleci woli?

Na to jest odpowiedź: Wszelka kultura jest pewnego rodzaju reglamentacyą, a każdy wyższy stopień reglamentacyi zapewnia sobie niespodzianki, konflikty i tragiczności wyższego rzędu. Fanatycy bezpośredniości nie mają powodu do obawy. Atleci woli nie zginą z nudów. Kult woli ulega jednak zakwestyonowaniu z innej strony.

Oto trzeba raz wreszcie podnieść wątpliwość, czy naszemu wiekowi specyalnie tak bardzo dokucza brak woli, jak się to powszechnie mówi. Zdanie Sokratesa, że wszyscy są dość wymowni w tem, co dobrze wiedzą, możnaby zastosować do woli: wszyscy mają dość energii na to, na co są rzeczywiście zdecydowani, czego istotnie chcą. Jeżeli zaś ktoś czegoś nie czyni, co mu jest niby pożądane, to w 95 wypadkach na 100 ma on po temu inne powody i przeszkody. Brak woli odnosi się do czynów pozornie chcianych, albo narzuconych nam: przez tradycyę, przez stosunki, przez obowiązki, przez społeczeństwo. Wyspiański w swem studyum o Hamlecie bronił go tem, że można się mścić tylko za własną krzywdę, nie za krzywdę ojców; trzeba jednak w interpretacyi Hamleta pójść jeszcze dalej: że nie czyn jego przerastał, lecz on przerastał swój czyn — narzucony mu przez tradycyę zemsty. T. zw. brak woli może czasem okazać się: obłudą ideałów, których winę wziął człowiek na siebie.

Payot zapytywany przez swych zwolenników naiwnie: co zrobić z osiągniętą wolą? Wola, ale ku czemu? — czuł, że ten cały problemat musi wpaść, jak poboczna rzeka do problematu wyższego rzędu i napisał „Filozofię życia“. Rozwój woli musi się odbywać na tle jakiegoś wyższego, nowego poglądu na cel życia, jeżeli nie ma kulminować w takich ascetycznych zwy-

tow odegrał w sprawie zabójstwa gubernatora ufańskiego Bogdanowicza.

„Zaiste wstrząsające wrażenie — pisze w końcu „Utro Rossii" — wywiera czytanie tego memoryału, pomimo jego chaotyczności i barbarzyńskiego stylu. Okazuje się, że szajka agentów-prowokatorów oszukiwała jednocześnie i rewolucyę i rząd. Podczas, gdy toczyła się walka między oboma obozami... ci ohydni spekulanci dorabiali się i tyli na przelewanej krwi".

Port Artura.

Twierdza, o którą staczano tytaniczne walki, wał ochronny panowania rosyjskiego na dalekim Wschodzie, legendarny już prawie Port Artura leży w gruzach, znajdując się w takim stanie, w jakim znajdował się wówczas, kiedy go zajęli Japończycy. Dzisiaj twierdza ta jest niejako olbrzymiem muzeum, które ma świadczyć o męstwie Japończyków.

Port Artura był dla Rosyan jedynym nie zamarzającym portem na wschodniem wybrzeżu Azyi, a przez to punktem oparcia dla ich floty, oddalonej o tysiące mil od ojczyzny. Japończycy tymczasem ufortyfikowali pobliskie Sasebo i Mazampho w Korei i mogą obejść się bez Portu Artura, mającego jako przystań liczne wady. Zresztą odbudowanie tej twierdzy wymagałoby ogromnych wydatków, a rząd japoński musi obecnie oszczędzać. Z tego powodu nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby Japończycy mieli zamiar ufortyfikować przesmyk Kinczu, zamykający dostęp do fortecy od strony lądu.

Tylko nienaruszone forty od strony morza, tudzież dwa forty, położone w pobliżu wzgórza 203, są obsadzone przez japońskich żołnierzy, zresztą wszystko jest otwarte dla zwiedzających. A można tu, jak zapewnia jeden z europejskich sprawozdawców — widzieć rzeczy bardzo zajmujące, zwłaszcza dla wojskowych. Wytwornym wagonem kolei południowo-mandżurskiej jedzie się w kierunku od Dalnego obok wielkiego cmentarza rosyjskiego do stacyi Port Artura. Idąc ku zachodowi dobrze utrzymaną drogą, dostajemy się do zbudowanego przez Rosyan nowego miasta, gdzie się znajduje kwantuński dom rządowy i hotel „Yamato", odpowiadający wymogom europejskim.

Na wschód leży stare miasto, mające liczne budowle kamienne, dzisiaj leżące w gruzach. Niektóre całe domy zostały przez Japończyków zajęte na mieszkania. Znajdujemy tu wysuwalne drzwi, pokryte papierem, co samo świadczy o tem, że mieszkają tam Japończycy. Jednakże znajdują się ulice, stojące zupełną pustką. Dalej rozciąga się dzielnica chińsko-japońska z drewnianymi domkami, pośród których wznosi się wielki gmach rosyjskiego Krzyża czerwonego. W tej dzielnicy mieszkają liczni antykwarze i handlarze osobliwości, którzy na pamiątkę sprzedają kule, granaty itp., tutaj znajduje się dawny pensyonat żeński, naszpikowany kulami, a wreszcie wielkie muzeum wojskowe, bezładnie urządzone.

Przez mały most drewniany, którego poręcze zrobione są z kół lafetowych, wchodzi się na wielki plac, zapełniony działami przeróżnego kalibru, karabinami maszynowymi, kuchniami polowemi, tudzież innymi przedmiotami wojennymi. Wewnątrz budynku muzealnego może widz podziwiać wypchanego konia i psa generała Stoesla, mundury rosyjskie, rynsztunki, zapasy prowiantowe i przyrządy lekarskie, nawet stroje kobiece i trzewiki balowe.

Wózkiem dostajemy się stąd na wschód stromą drogą na wzgórze, będące linią fortów, skąd roztacza się wspaniały widok. Naokoło ziemia zryta pociskami działowymi. Tylko ten, co widział owe skały, może pojąć walkę, która tutaj wrzała, może zrozumieć, że w jednym i tym samym forcie obie strony walczyły przez cały miesiąc. Na południe od drogi znajduje się dobrze jeszcze zachowana baterya stała z kilku działami, na północ przez fort Kikwanszan dostajemy się do najbardziej zajmującego fortu pod nazwą Kikwanszan północny, gdzie bohaterski generał Kondratenko został zabity przez bombę, zabłąkaną do kazamaty.

Ten fort zajmuje z tego powodu, że poszczególne części jego można jeszcze wyraźnie rozpoznać i widzieć ślady zniszczenia, spowodowane minami w budowlach z muru betonowego. W ziemi, wprost zoranej pociskami, widać przewrócone działa, kawałki mundurów, nawet puszki z konserwami. Puszki mogli porzucić żołnierze japońscy, którzy pod wodzą oficerów odbywają tutaj naukę poglądową o wojnie oblężniczej. Naprzeciw znajdują się trzy małe wzgórza, z których Japończycy parli naprzód, wbijając się klinem w linię fortów.

Poza koleją wznosi się wzgórze 203 metrów, dominujące nad całą okolicą i będące kluczem do niej. Na tem wzgórzu Japończycy utworzyli sztuczną płaszczyznę i założyli na niej niewielki ogród. Stąd, pod okiem czujnej straży japońskiej, można równie podziwiać cudowny widok, zwłaszcza na port, gdzie widać jeszcze kadłuby zatopionych okrętów dla zamknięcia dostępu, dalej na bateryę nadbrzeżne półwyspu Tygrysiego, a wreszcie na górę Złotą, której działa można policzyć. Obok krematoryum, zawierającego popioły 20.000 żołnierzy, wznosi się obelisk, pomnik narodu japońskiego dla poległych żołnierzy. Fakt, że tak widoczny znak oryentacyjny wzniesiono tutaj, najlepiej świadczy, iż Port Artura nie ma już dawnego znaczenia.

Ze starego szpargału.

Zburzono kamienicę starą i poważną, co w Krakowie coraz częściej się zdarza. Czy znaleziono przy tej sposobności jakie przedmioty, godne zachowania, nie wiadomo piszącemu, który dzięki przypadkowi dostał tylko do rąk stary szpargał — z pozwoleniem przepisania go i surowem zastrzeżeniem zwrotu. Szpargał nie posiada wartości dokumentu historycznego, jednakże dla miłośników starego Krakowa nie może być zupełnie obojętnym. Przemawia z niego przeszłość niedaleka, ale już prawie przedpotopowa dla tych, którzy zbierają widokówki z Rigi, Wenecyi, Norymbergi. Autor szpargału pisze dosłownie:

„Roku 1803, Die 24 maja. Za czasów panowania Franciszka cesarza był to czas nieszczęśliwy, drogi i opłakany, i ta kamienica była Józefa Pozowskiego krawca. Gdyż przez nieszczęśliwe wypadki przymuszonym został sprzedać i kupił ją p. Paweł Banaszkiewicz kupiec handlu wina i dał za nią 8 tysięcy złotych polskich (1 złoty polski = 1/2 korony. Uwaga przepisującego").

Widocznie dla udowodnienia, że czas był drogi, przytacza autor szpargału ówczesne ceny niektórych przedmiotów spożywczych. Oto co pisze:

„W ten czas było font mięsa groszy 10 (grosz ma wartość niecałych dwóch halerzy. Uw. przep.), font chleba 4 grosze, font kawy 4 złote, piwa garniec dubeltowego 24 grosze, miodu do picia garniec najtani 2 złote, wina najtańszego węgierskiego garniec 8 złotych. Jajo kurze było w zimie zaledwo 6 groszy, a w lecie bardzo tanio kiedy 1 grosz. Ser owczy 18 groszy, mąki pszenicznej kwarta 10 groszy, kaszy jęczmiennej 8 groszy, łokieć sukna ordynarnego 6 złotych, za buty dobre 22 złote. Służąca do kuchni brała na rok 40 złotych".

I to były drogie czasy! Wedle tych cen stateczny mieszczanin mógł ze swoją zacną połowicą zjeść na wieczerzę pieczeń i wypić garniec piwa dubeltowego za niecałą koronę, licząc w to masło i chleb. Dzisiaj funt mięsa kosztuje prawie tyle, co ta lukullusowa kolacya na dwie osoby. Wino było stosunkowo drogie, ale też trzeba je było wozić końmi z Węgier i dopiero w Polsce „edukować". Ale przy garncu miodu za dwa złote można było do północy politykować.

Ale cennik jeszcze nie wyczerpany. Oto co czytamy dalej w szpargale: „Kapusta korzec 6 złotych, cegła 1 grosz, kamieni siąga 10 złotych, pomocnik murarza brał na dzień 24 grosze, czeladnik 2 złote, podmajstrzy 2 złote groszy 18". Można było tanio budować. A jeżeli czeladnik murarski zarabiał naówczas 2 złote dziennie, to był lepiej stosunkowo płatny niż dzisiaj majster murarski.

Jednakże autor szpargału utyskiwał, jak wspomnieliśmy, na drożyznę. Utyskuje zresztą w swojem piśmie także na srogą zimę, na przeróżne i osobliwe choroby, jak taniec św. Wita, a najbardziej na „rozpustę w ostatnim stopniu młodzieży obojej płci". Powiada wyraźnie, że u „młodzieży i dziewcząt i panien z poczciwych domów" panowała fatalna choroba, którą dzisiaj zwalcza dr Ehrlich. Widoczna przesada pesymisty.

A wreszcie podnosi słuszne żale, kiedy o ówczesnym „złym świecie" pisze po swojemu: „Kościoły burzyli, a z nich pałace robili, jak to: św. Michał na Grodzkiej ulicy, św. Jadwiga na Stradomiu, św. Krzyż przy szpitalu św. Ducha, św. Szczepan na ulicy Szczepańskiej, na Zamku 2 kościoły, św. Piotra na Piasku, św. Filipa na Kleparzu. Wiwat! Miło przeszła Polska!"

Na ostatek dowiadujemy się, kto był autorem szpargału. Otóż był nim Józef Pozowski, syn właściciela owej kamienicy. Józef Pozowski pisze o sobie: „Chodziłem do szkół (sic!) publicznych Akademii i słuchał hirurgii od p. Gietlera (Sebastyana, wiceregensa), anatomii i fizyologii od p. Kambona, materyi medyki od p. Szustra i miałem w ten czas, to jest w r. 1803, lat 19 — a to na medyka chirurga. A w ten czas przyjaciele chodzili: Stumer, Trojański, Estrayher, Grygowicz, Klihoski, a najlepszy Jaworski, a osobliwie Teodor Mrozowski". Sądząc po Józefie Pozowskim, nauka ówczesna nie była tęga.

Oto echa codziennego życia w Krakowie z przed całego przeszło wieku.

h. j—e.

Uroczystości grunwaldzkie w kraju.

(Od naszych korespondentów.)

Z Kóz (w powiecie bialskim) donoszą nam: Przed tygodniem odbył się tu uroczysty obchód grunwaldzki. Uroczystość rozpoczęła się rano pobudką, poczem powitano na miejscowej stacyi kolejowej Sokołów, przybyłych z Białej i Bielska, a w godzinę później z Kęt i Wadowic.

Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, rozpoczęte kazaniem patryotycznem księdza T. Fabera.

Po nabożeństwie ustawił się cały pochód na cmentarzu kościelnym, gdzie odbyło się poświęcenie marmurowej tablicy pamiątkowej, wmurowanej w południową ścianę kościoła. — Pierwszy przemówił tu p. Gurowicz, robotnik, im. „Bratnia pomoc", oddając tablicę pod opiekę gminy.

Następnie ksiądz kanonik Michał Faifer, proboszcz miejscowy, poświęciwszy pamiątkową płytę, objaśnił cel święcenia podobnych uroczystości narodowych. Przypłycie chór semin. odśpiewał „Kantatę grunwaldzką" Nowowiejskiego i kilka pieśni patryotycznych, poczem przemówił jeszcze poseł Dobija.

Na popołudniową część programu złożyły się przemowa prof. M. Magiery, dalej żywo oklaskiwane ćwiczenia sokołów, pod kierunkiem druha z Białej p. Fel. Schattanka i ustawianie piramid przez „dzieci komorowieckie", wyćwiczone przez kandydata seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej. Ćwiczenia sokole zakończyły się deklamacyami patryotycznemi.

Po wyczerpaniu programu uroczystości popołudniowych, które w całości odbyły się w parku dworskim, odstąpionym z całą gotowością przez p. baronową Czeczową, uformował się na drodze gminnej zorganizowany przez naczelnika p. Byrskiego i imponujący swą barwnością pochód.

Na czele postępowała banderya 30 dziarskich krakusów, a dalej szły malownicze grupy kobiet w strojach krakowskich, pośród których pięknie wybijał się strój kontuszowy, w jakim wystąpiła jedna z panienek; zastęp ułanów polskich w strojach historycznych, oddział pieszych krakusów z kosami w rękach, poza którymi postępowała muzyka, a dalej w ordynku wojskowym maszerowały straże pożarne z Kóz i Pisarzowic, sokoli i liczna grupa członków tutejszych towarzystw robotniczych. Pochód zamknął tłum kilkutysięczny, pośród którego zauważyć można było wiele inteligencyi z Białej i Kęt.

Wszystkie domy przydrożne były rzęsiście oświetlone, a najpiękniej przedstawiała się illuminacya parku dworskiego, gdzie jaśniały setki świateł. Światła te, odbijające się w licznych sadzawkach parkowych czyniły wrażenie jakiejś powodzi blasków różnokolorowych, coś nakształt wianków krakowskich. Pochód, obszedłszy górną wieś i przedefilowawszy przed zamkiem ustawił się przed domem naczelnika gminy, gdzie na tle pięknie udekorowanego okna wystawowego oraz zieleni przedstawiono uczestnikom pochodu w żywym obrazie hołd, składany królowej Jadwidze i Jagielle przez lud wiejski i rzemieślniczy. Podczas oświetlenia obrazu chór dziewcząt wiejskich pod batutą kierownika szkoły p. Stanisława Kiełbasy odśpiewał pieśń „Dręczy lud biedny". Następnie jeden z nauczycieli odczytał z „Ksiąg Pielgrzymstwa i narodu polskiego" modlitwę i litanię pielgrzyma.

Pieśnią narodową zakończono tę podniosłą uroczystość nacechowaną ogromną powagą i serdecznością, co najlepiej ilustruje piosenka, odśpiewana przez komitetowych, a zwrócona do ludu: „Pamiętajcie, żeście nasi, a my przyjaciele wasi".

Janowice, pow. Biała. Staraniem i zabiegami Sokoła wiejskiego odbyła się dnia 21 sierpnia w naszej gminie uroczystość grunwaldzka. Rano przy dźwiękach orkiestry miejscowej ruszył pochód liczący około 300 ludzi na ranne nabożeństwo do kościoła parafialnego w Bestwinie. W pochodzie tym brali także udział sokoli z Bielska i straż pożarna ochotnicza z Bestwiny. Po mszy, w czasie której nie wolno było śpiewać nabożnych pieśni patryotycznych, uszykował się pochód przed kościołem i ruszył z powrotem do wioski.

O godz. 4 po południu przed domem gminnym zebrały się tłumy ludzi z różnych wiosek. Pierwszy zabrał głos dyrektor polskiego gimnazyum w Białej p. Stein i w godzinnem przemówieniu wyjaśniał historyczne znaczenie bitwy pod Grunwaldem. Następnie zabrał głos p. Magiera i nawiązując do słów swojego przedmówcy, wskazał na rozpanoszenie się nowożytnego Krzyżactwa t. j. Prusaków i wezwał do bojkotu wszystkiego, co tchnie znienawidzonym duchem Krzyżactwa.

Po tych przemowach odśpiewano kilka pieśni patryotycznych, a na zakończenie odegrano wieczorem miejscowemi siłami sztukę ludową p. t. „Matka żyje", obrazek z czasów powstania listopadowego.

Kronika.

Kraków, 1 września.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach ludowych krakowskich odbyło się dzisiaj rano uroczystemi nabożeństwami w kościołach i kaplicach zakładowych. Nauka rozpocznie się jutro.

Młodzież wielkopolska w Krakowie. Towarzystwo Wielkopolan w Krakowie wprowadziło w czyn nader pożyteczną myśl, mianowicie sprowadziło do Krakowa grono ubogiej młodzieży polskiej z zaboru pruskiego, aby dać jej tu możność nie tylko odetchnięcia atmosferą czysto polską, ale także i sposobność do zaznajomienia się z historyą ojczystą, do uświadomienia się pod względem narodowym, oraz pokrzepienia się na duchu. Jest to w każdym razie akcya bardzo doniosła dla sprawy narodowej i ze strony polskiej publiczności za podjęcie jej należy się stowarzyszeniu temu szczere uznanie.

Potrzebne fundusze na koszta podróży ośmiu chłopców — tylu ich bowiem na razie przybyło do Krakowa — pokryło stowarzyszenie z własnych zasobów, w Krakowie zaś rozebrali ich między siebie członkowie stowarzyszenia, zapewniając im utrzymanie, oprowadzając ich po mieście i t. d.

Fundusze jednak Towarzystwa Wielkopolan na podjęcie szerszej akcyi w tej mierze, mimo znacznej ofiarności członków, są za słabe i nie wystarczające. Dlatego też zwraca się ono z gorącym apelem do społeczeństwa, aby datkami umożliwiło mu rozwinięcie działalności na szerszą skalę w tym kierunku. Apel ten nie przebrzmi zapewne bez skutku i wyda wkrótce pożądane owoce. Wszelkie składki przesyłać należy pod adresem stowarzyszenia Wielkopolan w Krakowie, na ręce prezesa Józefa Filipowskiego, ul. Zgoda 1. 4.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono linię regulacyjną ulic Karmelickiej i Krakowskiej, oraz uchwalono nabyć skrawki gruntu dla regulacyi ulic Kilińskiego, Karmelickiej i Długiej.

Następnie uchwaliła sekcya kredyt dodatkowy na cele porządków w mieście oraz ozdabiania mogił i grobów.

Z teatru ludowego. Otwarcie teatru na ulicy Rajskiej nastąpi dopiero w sobotę, dnia 3 września, a to z powodu niewykończenia nowych dekoracyj i odnowienia sali widzów. „Miód kasztelański" będzie odegrany w sobotę, a w niedzielę wieczór arcyzabawna komedya pt. „Blagierzy polityczni", przedstawiająca w świetle satyrycznem pseudo-polityków galicyjskich. W niedzielę po poł. o godz. 4 „Kościuszko pod Racławicami" dla przejezdnych gości.

W sprawie Stanisława Rybaka prosi nas wdowa po nim, p. Rybakowa, o zaznaczenie, że wbrew zanotowanym przez nas wczoraj wiadomościom, dowodów szpiegowskiej działalności Stanisława Rybaka dotąd nie zebrano i że wogóle cała sprawa będzie dopiero w sądzie wyjaśnioną.

Obiecujący chłopcy. Policya aresztowała Izraela Hocheisena lat 11 i jego brata Józefa lat 14 za ukradzenie jednej z przechodzących pań na Kaźmierzu torebki z kwotą 140 koron. — Ponieważ ani aresztowani o pani tej nie mogą albo nie chcą podać żadnych szczegółów, a i ona sama dotąd się nie zgłosiła, przeto może na skutek tej notatki zgłosi się właścicielka i po udowodnieniu prawa własności, odbierze sobie torebkę zdeponowaną w biurach policyi „pod telegrafem".

Z kroniki podgórskiej. (Rozpoczęcie roku szkolnego. — Złodziej kieszonkowy. — Amator roweru. — Kradzież szkła).

Dzisiaj rano o godzinie 8 i pół odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w szkołach ludowych dla chłopców i dziewcząt, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym.

Władysław Jagiełła lat 26, rodem z Podgórza, usiłował gospodarzowi z Łagiewnik Błażejowi Krzysztofkowi skraść pugilares z drobną kwotą pieniężną. Zamach na cudzą własność nie udał mu się jednak, w chwili bowiem gdy Jagiełła sięgnął do kieszeni po portmonetkę, Krzysztofek pochwycił go za rękę i oddał w ręce policyanta. Umieszczono go w aresztach policyjnych, skąd po ukończeniu śledztwa odstawionym zostanie do sądu.

Herman Schmeidl, pomocnik handlowy, doniósł dzisiaj policyi, że wczoraj wieczór, gdy wrócił z przejażdżki rowerem do domu i pozostawił rower przed drzwiami mieszkania, nieznany amator jazdy rowerem, zabrał mu go i odjechał. Za sprawcą kradzieży śledzi policya.

Jędrzej K. lat 30, woźnica, zajęty u p. Sternlichta, korzystając z dogodnej chwili, skradł 3 wiązki szkła z lamp na dworcu kolei w Płaszowie na szkodę p. Emanuela Wachsa. Ponieważ jednak obawiał się, że kradzież może wyjść na jaw, oddał skradzione przedmioty dwom innym woźnicom, którzy przywieźli je do Podgórza. Ale że szkło jest kruche, więc i interes wypadł dla nich krucho. P. Wachs bowiem wkrótce spostrzegł kradzież, a że był pewnym, że nikt inny szkła skraść nie mógł, dopędził sprawców na rynku w Podgórzu i kazał ich aresztować. Przeczucie go nie omyliło, własność swoją odebrał, sprawcami zaś zaopiekowała się policya i odstawiła ich do aresztów.

Z kraju.

Ze szkolnictwa śląskiego. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim": Śląski Wydział krajowy zarządził utworzenie 4-kl. szkoły polskiej w Karwinie-Solcy, chociaż gmina oświadczyła się za 5-klasową szkołą. Jeżeli wpisy wypadną dobrze, wówczas Wydział zgodzi się na 5-kl. lub paralelkę. Dalej pozwolił na otworzenia paralelki do I. kl. (130 dzieci) w Raju, jeżeli gmina postara się o lokal. Pozwolił również na paralelkę przy 2-kl. szkole w G. Żukowie. Nie zgodzono się na utworzenie paralelki przy jednokl. szkole w Godziszowie, chociaż liczy 110 dzieci, ponieważ frekwencya jest bardzo zła.

Krzeszowice. (Z „Sokoła".) W dniu dzisiejszym żegnał „Sokół" tutejszy uroczystem zebraniem odjeżdżającego na stały pobyt do Stryja prof. druha Kazimierza Bończyka, jednego z założycieli i pierwszego naczelnika krzeszowickiego gniazda. Serdeczny nastrój pożegnalnego zebrania, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, był wymownym dowodem uznania dla pracy narodowej żegnanego.

Żywiec. (Zgon Polki Amerykanki). Bolesny wypadek dotknął jednego z uczestników wycieczki Polonii amerykańskiej, p. Michała Brzozowskiego, przemysłowca z Nowego Jorku. Przybył on wraz z żoną na obchód grunwaldzki w Krakowie, oraz w celu odwiedzenia rodziny swojej i żony. W tych dniach nagle żona mu zachorowała i niebawem zmarła w Bienkowej Wiszni, gdzie bawiła u krewnych. Zmarła, z domu Gowinówna, pochodziła z Żywca, a w życiu Polonii nowojorskiej brała czynny udział, pracując z zapałem w rozmaitych instytucyach narodowych, społecznych i humanitarnych.

Przemyśl. (Pożar kolejowy. — Uroczystość sokola. — Bojkot krawiecki). Wczoraj wybuchł w tutejszych warsztatach kolejowych od strony ulicy Czarnieckiego pożar, który ogarnął t. zw. odlewarnię. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością, pochłaniając łatwo zapalne materyały. Przeciw niszczącej jego sile wystąpiła z bardzo energiczną i godną pochwały akcyą kolejowa straż pożarna, złożona z ochotników, która bardzo dzielnie pracowała około zlokalizowania pożaru. Równie skrzętnie pracowała miejska straż pożarna. Dużo mimo to kosztowało trudu, nim ogień ugaszono. Szkodę obliczają na dziesiątki tysięcy koron.

Dziś, t. j. we środę, uniósł koń pojazd lekki, w którym jechał porucznik 8 pułku dragonów Jellinek. Mimo nadzwyczajnych wysiłków nie udało się go osadzić na miejscu. Wreszcie na ulicy Jagiellońskiej uderzył rozhukany rumak w furmankę chłopską z taką siłą, że siedzący na wózku porucznik wypadł i odniósł bardzo niebezpieczne rany na głowie, które spowodowały wstrząśnienie mózgu. Por. Jellinka odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala garnizonowego.

Zapowiedziana na dzień 4 września uroczystość okręgowa Sokoła przemyskiego dla uczczenia 25-letniego jubileuszu w połączeniu z otwarciem własnego boiska i odsłonięciem tamże pomnika Kościuszki — zapowiada się nadzwyczaj pięknie. Spodziewany jest znaczny przypływ gości z kraju, z których wielu zapowiedziało już swoje przybycie komitetowi obchodowemu.

Od piątku trwa tu bojkot pracowni sukien męskich W. Weissa, który zalega robotnikom z wypłatą wynagrodzenia za 4 ostatnie tygodnie.

Czerniowce. (Dalsze napady bandyckie). Od dłuższego czasu, jak już donosiliśmy, grasują po całej Bukowinie dobrze zorganizowane i wyćwiczone bandy włamywaczy i rabusiów, które, śmiejąc się z wszelkich wysiłków tropiącej ich energicznie żandarmeryi i organów bezpieczeństwa, przenoszą się z szaloną szybkością z miejsca na miejsce, dopuszczając się prawie co noc śmiałych rabunków i włamań, nie wzdrygając się nawet przed morderstwem.

I tak: Po obrabowaniu kas kolejowych w Kimpolungu, Gurahumorze i Storożycu, po nieudałym napadzie na stacyę kolejową w Czudynie i Suczawie, po włamaniu się i obrabowaniu pomieszkania i kasy u notaryusza w Waszkowcach i dr Sperbera w Suczawie, urządzili ci niebezpieczni rabusie w zeszłym tygodniu wyprawę na stacyę kolejową w Paltinoasie, gdzie, spłoszeni przez personal stacyjny, udali się na wieś i tu, włamawszy się do pomieszkania niejakiego Sawla, zabrali z rozbitej szafy około 700 koron, a stróża nocnego, który spostrzegł uciekających z łupem opryszków i narobił krzyku, zamordowali w bestyalski sposób, poczem skradzionemi w dodatku w tej samej wsi końmi i wozem odjechali. W nocy z dnia 24 na 25 b. m. zagościli do Karapcziowa i tu złożyli wizytę właścicielowi dóbr, p. Grigorcea, a wyniósłszy z pomieszkania ogromnych rozmiarów kasę żelazną na pobliską łąkę, rozbili ją tam i zrabowali całą jej zawartość, t. j. 500 kor. w gotówce.

W zeszłym tygodniu zaś, około godz. 1 w nocy, wpadli do pomieszkania niejakiego Leiby Walda, kupca w Ickanach, a zbiwszy zaraz na wstępie całą familię w niemożliwy sposób, zażądali pieniędzy. Gdy Wald pieniędzy wydać nie chciał, wymawiając się, iż w domu nic nie ma — opryszki powiązali wszystkich powrozami i pokneblowali usta, splądrowali całe mieszkanie, rabując wszystko, co tylko jakąkolwiek wartość dla nich przedstawiać mogło. Następnie ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Jak ze sposobu włamania się sądzić można, we wszystkich opisanych powyżej wypadkach działała jedna i ta sama szajka. Żandarmerya na trop opryszków dotychczas wpaść nie zdołała. Natomiast napad rabunkowy na egzekutora Makowieckiego z Zastawnej okazuje cię jako sfingowany przez samego egzekutora. Przetrwoniwszy ściągnięte pieniądze, sam poranił ciężko woźnicę Brettholza i siebie.

Ze świata.

Z zaboru pruskiego. (Przeciwko bankom polskim. — Kultura młodzieży niemieckiej). Gospodarz Matelski ze wsi Dornawy pod Kościanem, który jest tam ławnikiem (asesorem) gminnym, został zawezwany na termin dnia 26 sierpnia do komisarza obwodowego w Kościanie. Komisarz oświadczył p Matelskiemu, że jeżeli chce nadal pozostać ławnikiem, musi wystąpić z polskiej kasy pożyczkowej, może natomiast wstąpić do niemieckiej lub żydowskiej. Pan Matelski odpowiedział, że z polskiej kasy nie wystąpi. Komisarz tłumaczył się, że otrzymał taki nakaz, więc musi pana Matelskiego przesłuchać i protokół spisać.

— Z Szamotuł donoszą „Kur. Pozn.", że dyrektor tamtejszej szkoły agronomicznej wyśledził tajny związek pijacki, istniejący już lat 18. Członkami jego byli uczniowie najwyższych dwóch klas — sami Niemcy. Dyrektorowi wpadły w ręce ustawy, spis członków i niemoralne karty z widokami. Pięciu najwięcej skompromitowanych — także prezes — opuściło zakład dobrowolnie. We wtorek zjechali radcy rejencyjni w celu zbadania sprawy. Około 15 młodzieńców zostanie podobno wydalonych. Wybryki te wywołały w całem mieście wielką sensacyę.

Pierwsza asystentka policyjna w Poznaniu. W różnych wielkich miastach niemieckich służbę policyjną pełnią już obok mężczyzn także kobiety A ponieważ i Poznań zaliczono obecnie do wielkich miast, zwłaszcza od czasu, gdy został rezydencyą, przeto i tu powstała myśl powołania do służby policyjnej kobiet. W tym celu zaprosił prezydent policyi na naradę przedstawicielki wszystkich instytucyi i towarzystw niemieckich, a także dwóch przedstawicieli duchowieństwa protestanckiego. Zaproszono również jedną Polkę, a mianowicie panią Biegańską. Po wyczerpujących naradach, prawie jednogłośnie uznano potrzebę powołania kobiet do służby policyjnej. Na razie ma być ustanowiona asystentka policyjna. Postanowiono też bezzwłocznie zająć się wyszukaniem odpowiedniej osobistości. Z biegiem więc czasu niezawodnie i policya poznańska będzie mogła poszczycić się znaczniejszą liczbą kobiet.

Echa głośnego procesu o lisa w cerkiewce. Europejski rozgłos potwornego wyroku w sprawie o rzekomą profanacyę cerkiewki w Rożyszczu, obudził jak się zdaje refleksye nawet na dworze carskim. Jak się dowiaduje „Siewiero Zapadnyj Gołos" biskup prawosławny miński i turowski, Michał, zasiadający obecnie w synodzie, który brał pewien udział w głośnej sprawie Knobelsdorfa i innych, skazanych w tym procesie, wszczął obecnie starania w sferach wyższych o ułaskawienie skazanych.

Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, byłby to znamienny objaw obudzenia się sumienia nawet w kołach najskrajniejszej reakcyi.

Gonitwa za rewolwerami w rewirze ostrawskim. W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: Ostatnie tak częste zamachy na kasyerów i urzędników kopalnianych spowodowały rząd do energiczniejszego kroku. Od czwartku odbywają się po wszystkich gminach rewiru ostrawskiego masowe rewizye. Naraz wpada do restauracyi 10 — 20 żandarmów, policya i t. d. „W imieniu prawa" — woła jeden z nich i zaczyna się „obszukiwanie" gości. To samo w domach prywatnych, koloniach i t. d. I rzeczywiście, skutek jest wprost zadziwiający! W Zabrzeżu nad Odrą skonfiskowano 35 rewolwerów, oprócz całej masy bokserów, sztyletów i t. p. broni. To samo w Gruszowie, Radwanicach i innych. Przy tej sposobności wpada też w ręce żandarmeryi niejedno indywiduum, ukrywające się od szeregu lat. Może Ostrawskie oczyści się choć trochę z przeróżnych szumowin.

Z kalendarza. We czwartek 1 września: Bronisławy p i Idziego op.; w piątek 2 września: Stefana kr., Diom. i Juliana; w sobotę 3 września: Eufemii p. i Zenona m.

Wschód słońca dnia 2 września o godzinie 4 m. 58, zachód o godzinie 6 min. 23; długość dnia godzin 13 min. 25.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 31 sierpnia termometr doszedł od + 13·8 do + 24·4 C.; — barometr opadał.

Dnia 1 września o godz. 7 rano stan barometru 740·4 mm., termometru 14·0 C.; wiatr wschodni.

Zakopane. (Telegram kraj. Związku turystycznego): Deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Srebrne szczyty".
W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę: „Tajfun".
W niedzielę: „Tajfun".
W poniedziałek: „Pan Jowialski".
We wtorek: „Tajfun".
We środę: „Dzieje Orestesa".
We czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".

Kronika lwowska.

Lwów, 1 września.

Z „Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie". Powszechna wystawa w tym składzie, w jakim jest obecnie, ma się już ku końcowi: będzie ona trwała zaledwie jeszcze tylko kilka dni, tj. do poniedziałku, 5 września. Onegdaj zjawił się na wystawie Serb, prof. Milorad Jankovic z Belgradu; sympatyczny gość, władający językiem polskim, oprowadzany po salach przez jednego z członków komitetu, zachwycał się dziełami sztuki polskiej, którym poświęci specyalny artykuł. Dnia 10 września przystępują połączone komitety do otwarcia nowej wystawy, a mianowicie: „I. Powszechnej wystawy architektury, malarstwa i rzeźby polskiej". Zanim to nastąpi, powinna obecna wystawa zgromadzić przez tych kilka dni tłumy inteligentnej publiczności.

Od lwowskiej organizacyi bojkotu towarów pruskich otrzymujemy następujący komunikat: „W obronie kłódek świątnickich musi wystąpić or-

ciąstwach, jak odzwyczajanie się od papierosów i przyzwyczajanie się do wstawania o 5 rano. Ostatecznie i środki Payota i Levyego są właściwie surogatami, szczudłami dla kulawych. P. Lutosławski jedną tylko dobrą myśl wypowiada, gdy piorunując przeciw hypnotyzmowi i spirytyzmowi mówi: „Trzeba opanować myśli od środka, przez własną jaźń", lecz u niego znaczy to wpatrywać się w koniec nosa, a więc znowu środek uboczny. Opanować myśli od środka, to znaczyłoby raczej: przekonać się na pewne, ponad wątpliwość o tem, co czynić należy. To zaś jest rzeczą najtrudniejszą. Po pierwsze dlatego, ponieważ namiętności fałszują nie tylko wyniki, ale i przesłanki naszego myślenia; to też Levy, podając ewolucyę pojęcia woli w historyi, przychodzi w końcu do konkluzyi: że mieć wolę znaczy nietylko podtrzymywać decyzyę aż do wykonania jej, lecz stwarzać sobie najpomyślniejsze warunki do powzięcia zdrowej decyzyi. A więc uprzedzać tę decyzyę, fałszować swoje „ja", lecz gdzie jest w takim razie właściwe „ja"? czy to, które fałszuje, czy to które jest fałszowane? Tu cała sprawa wkracza w problematy metafizyczne. Po drugie: niezawodnie pewność i prawda byłyby najpewniejszą autosugestyą. Atoli szanse żadnego czynu nawet w przybliżeniu wyrachować się nie dadzą, chociaż tego Franklin próbował. Potrzebne jest „ryzyko metafizyczne". Te dwa słowa są najpiękniejszem zrównaniem woli, a zaczerpnięte są one z dzieła nieśmiertelnego Guyau „Moralność bez sankcyi i bez obowiązku", które także wyszło w polskiem tłómaczeniu w tym roku, aby zrównoważyć dzieła Mulfordów, i jest najlepszą lecznicą i szkołą dla zbłąkanej woli.

Karol Irzykowski.

ganizacya bojkotowa; gdzież się podziały, jeśli najpoważniejsze firmy polskie zamiast niemi traktują klientów wyrobami pruskiemi i amerykańskiemi? W tej sprawie odniosła się Organizacya bojkotowa do Spółki ślusarskiej w Świątnikach górnych i pozyskała od niej i cennik i kollekcyę prób w dowód, że Świątniki wyrabiają najwytworniejsze kłódeczki ze sztucznemi zameczkami i tanio, tylko, że w kraju nie mogą dla nich wywalczyć uznanie, natomiast inne kraje jak Siedmiogród, Rumunia itd. łaskawiej traktują ich wyroby.

Deklaracya ruskich profesorów. Przed tygodniem podaliśmy znaną deklaracyę ruskich profesorów i docentów lwowskiego uniwersytetu, zajmujących na nim ruskie katedry i docentury, a która była niejako odpowiedzią na ogłoszoną już wpierw deklaracyę senatu uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego w sprawie krwawych zajść w dniu 1 lipca. Deklaracyę tę ruską miał prof. Kolessa wręczyć ministrowi oświaty. Tymczasem — jak donosi „Haliczanin" prowodyrzy ukraińscy postąpili sobie zupełnie „bez ceremonii". Oto wzięli dawną deklaracyę, wydaną w r. 1907, poczynili w niej nieznaczne zmiany, dopełnili podpisami nowych docentów dra Werhanowskiego i dra Rudnickiego i nic nie mówiąc profesorom, którzy podpisali dawniejszą deklaracyę, ogłosili ją i wręczyli ministrowi, jako nową deklaracyę „Rusinów-profesorów uniwersytetu lwowskiego".

Sprytny handlarz. W dziwny nieco sposób przygotowywał się do przejścia na „ruskie" Feibusz Lowicz, który oświadczył niedawno rodzinie, że przechodzi na religię grecko-katolicką, a następnie sprzedał cztery jałówki, należące do jego brata Joachima Lowicza, za 400 koron Markusowi Charajowi i Aronowi Kornsteinowi z Kutkorza. Nie na tem jednak koniec. Feibusz, pragnąc wyekwipować swą kochankę, sprzedał braterskie jałówki po raz drugi Leibowi Wolfbadowi, od którego pobrał jako zadatek 270 koron, wreszcie po raz trzeci handlarzowi z Firlejowa, od którego wziął również tytułem zadatku 100 koron. Ponieważ można było przypuszczać, że Feibusz jeszcze kilkakrotnie nieszczęsne jałówki sprzeda i prawdopodobnie dalejby je jeszcze sprzedawał, przeto chcąc mu przeszkodzić w tych operacyach finansowych, osadzono go w areszcie.

O zachowaniu się młodzieży szkolnej.

Biuro korespondencyjne rozsyła następujący komunikat:

Z powodu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, Rada szkolna krajowa przypomniała dyrekcyom szkół średnich ścisłe przestrzeganie przepisów, dotyczących prawidłowego zachowania się uczniów tak w szkole, jak poza szkołą, kładąc nacisk na to, aby zachowanie się i całe wystąpienia zewnętrzne uczniów w miejscach publicznych odpowiadały zawsze przepisom szkolnym i ogólnym wymogom dobrego wychowania, obyczajności i przyzwoitości, odznaczając się skromnością i uprzejmością, przymiotami tak dobrze dającymi się pogodzić z wesołością i swobodą, właściwą młodzieńczemu wiekowi.

Między innemi zalecono czuwanie nad tem, aby uczniowie nosili mundurki i czapki odpowiadające krojem, kształtem i wymiarami, obowiązującym przepisom i niedopuszczanie do różnych samowolnych zmian i niewłaściwych dodatków, którymi niektórzy nieroztropnie lubią się popisywać na ulicy, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób nie tylko wyłamują się z pod praw szkolnych, ale wykraczają zarazem przeciw rozsądkowi i estetyce, rażąc lub śmiesząc przechodniów.

Wystarczy tu wspomnieć niekształtne, wysokie czapki, przypinanie do nich różnych odznak lub rzekomnych upiększeń, dowolne rozmiary i sposób przyszycia pasków, oznaczających klasę na kołnierzach często także nadmiernie wysokich, używanie przy mundurach czapek sportowych (poza placami gier i zabaw), noszenie krawatek lub nawet szarf jaskrawych, tudzież fantastycznych pasów, a dla okazania tych mniemanych ozdób, równie nieprawidłowych, jak niepięknych, rozpinanie mundurków na ulicy wbrew istocie i przeznaczeniu tej odzieży, wskutek czego zgrabne ubranie studenckie zamiast miłego wrażenia schludności i skromnej wytworności, czyni wrażenie rażące nieporządku, zaniedbania i dziwactwa.

Spodziewać się należy, że wszyscy rozsądni rodzice i opiekunowie młodzieży wesprą i pod tym względem pedagogiczną działalność szkoły i nie pozwolą ze swej strony na podobne niestosowne i niesmaczne wymysły w stroju. Przez to nietylko ochronią uczniów od nagany lub kary za wykraczanie przeciw przepisom szkolnym, ale wyświadczą im prawdziwą przysługę, zapobiegając ujemnemu wrażeniu i niepochlebnej krytyce, jaką podobne objawy fałszywej elegancyi muszą u poważnej publiczności wywołać.

Tak samo firmy przemysłowe i handlowe dostarczające ubrania uczniom szkół średnich, winny w własnym interesie sprzedawać tylka takie artykuły, które krojem, barwą i rozmiarami odpowiadają przepisom; inaczej bowiem narazić się mogą na stratę klienteli, skoro władze szkolne obowiązane są żądać od uczniów, aby się zaopatrywali tylko w prawidłowe mundury i czapki. Celem wytępienia innej niewłaściwości, którą już zdrożnością nazwać wypada, to jest przekraczaniu zakazu palenia tytoniu przez uczniów w miejscach publicznych, poleciła ponownie Rada szkolna krajowa bezwzględnie ścisłe przestrzeganie tego przepisu i najsurowsze karanie dopuszczających się tego wykroczenia. W tym względzie tem więcej liczyć należy na współdziałanie z władzą szkolną domów rodzicielskich i opiekuńczych, oraz wszystkich prawdziwych przyjaciół młodzieży, że idzie tu o wykorzenienie narowu zarówno szkodliwego ze względów karności szkolnej jak hygieny a rzucającego smutne światło na poczucie przyzwoitości i rozumienia obowiązków stanu u tej cząstki naszej młodzieży szkolnej, która się go dopuszcza

Lwów pod grozą ogłodzenia.

„Wiek Nowy" donosi: W tej chwili większość mieszkańców Lwowa nie wie zupełnie o tem, że namiestnictwo lwowskie wydało niesłychane rozporządzenie, które grozi miastu wprost ogłodzeniem. Wczoraj prezydyum miasta otrzymało okólnik z namiestnictwa, który postanawia, że z powodu wybuchu zarazy bydlęcej tak zwanej pryszczycy na Bogdanówce, zostają na 14 dni zamknięte targi bydlęce, zostaje wstrzymany wszelki dowóz i wywóz mięsa ze Lwowa i okolic, z wyjątkiem bydła dowożonego koleją, i że Lwów, jak i jego powiat, zostaną uznane jako dotknięte zarazą bydlęcą i jako takowe zamknięte, a na targ wprowadzone może być tylko to mięso, które zostało dowiezione koleją. Dodać należy, że pryszczyca nie jest chorobą groźną i mija zazwyczaj w ciągu tygodnia bez szkody dla organizmu bydlęcego.

Stwierdzić więc należy, że istnieje ta mało groźna zaraza, występująca lokalnie. Rozumiemy zupełnie namiestnictwo, że ujmuje tę sprawę w swe ręce i stara się zarazę stłumić. Nie zrozumiałym natomiast jest fakt, że namiestnictwo odrazu pomija szereg innych środków, prowadzących do tego i stosuje z miejsca najsurowsze z istniejących przepisów.

Fakt ten da się wytłumaczyć jedynie dbałością interes agraryuszy z zupełnym pominięciem interesów mieszkańców miasta.

Jasnem jest bowiem, że to wręcz niepojęte rozporządzenie spowoduje niesłychane podrożenie cen mięsa we Lwowie, które już wczoraj zaraz po ogłoszeniu okólnika dało się odczuć na targu. Brak mięsa spowoduje w dalszym ciągu zamknięcie wielu jatek i sklepów ze znaczną stratą dla rzeźników.

W trudnem położeniu znalazły się również jatki miejskie, które i tak już, wskutek podwyższenia cen żywego towaru, wykazują znaczny deficyt. Dziś mogą się znaleźć one w takiej sytuacyi, że nie będą miały wcale mięsa.

Rozporządzenie namiestnictwa, zmieniające gwałtownie stosunki na targu, wywołało łatwo zrozumiałą panikę w mieście. Gmina zwołała wczoraj bezzwłocznie posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, które odbyło się wieczorem.

Burzliwy przebieg dyskusyi był najlepszą ilustracyą oburzenia, wywołanego rozporządzeniem namiestnictwa.

Wysłanym też po tem posiedzeniu deputacyom Rady m. Lwowa i lwowskiej Rady powiatowej, oświadczył wczoraj p. namiestnik, że uczyni wszystko, aby wczorajsze zarządzenie złagodzić, tak, by miasto skutkiem tego nie ucierpiało. Na razie zezwolił namiestnik na otwarcie targów dla bydła, sprowadzanego od strony wschodniej i północnej.

Car na wakacyach.

Od czterech miesięcy zapowiadano i dementowano zapowiedzi o przyjeździe pary carskiej do Hessyi. Wreszcie, otoczony zgrają policyi tajnej i nietajnej, wysiadł car na stacyi Friedberg; z nim naturalnie chora żona, księżniczka hesska. Na dworcu przywitali parę carską wielki książę heski z żoną. Carowa była podobno bardzo wzruszona, tak, że ledwie powstrzymywała łzy na widok swej hesskiej ojczyzny. — W pierwszym powozie jechała właśnie carowa z wielką księżną hesską, w drugim car i wielki książe hesski, dalej carewicz z czterema siostrami, a w końcu długi szereg automobilów i powozów. Na ulicach panował ruch ożywiony, najwięcej naturalnie było wojska, żandarmów i detektywów.

Jak jechał car koleją, daje pojęcie krótka wiadomość z Halle, gdzie pociąg carski przybył i zatrzymał się o godzinie 7·38 rano. Pociąg był silnie obstawiony policyą; zarówno urzędnicy kolejowi, jak i pocztowi, którzy nie urzędowali, nie byli dopuszczeni na peron. Okna wagonów pociągu dworskiego były zasłonięte. Ze służby dworskiej widziano tylko kilka osób. Pociąg prowadził pewien wyższy urzędnik kolejowy pruski. W towarzystwie cara było około 50 osób. W Halle przyjął car w wagonie tylko pewnego majora pruskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 1 września.)

Uciekają przed własnym carem.

Berlin. Z Nauheim donoszą: Bawiące tu rodziny rosyjskie wyjeżdżają. Dalszy ich pobyt w Nauheim stał się niemożliwym od czasu przyjazdu cara do Friedbergu. Od tego bowiem czasu, wszyscy przebywający tu Rosyanie stoją pod ścisłym dozorem policyi.

Wiele osób zupełnie bezpodstawnie aresztowano, a w kilka godzin później wypuszczano je na wolność.

Dworzec we Frankfurcie jest ciągle strzeżony przez żandarmów, którzy dozorują wszystkich przybywających.

Car fotografuje.

Berlin. Z Friedbergu donoszą: Para carska nie opuszczała dotąd zamku. Car zajmuje się fotografowaniem.

Dopiero wczoraj wieczorem car wyjechał do miasta.

Zjazd w Salcburgu.

(Tel. „Now. Reformy" z dnia 1 września).

Komunikat urzędowy.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne komunikuje: Podróż margr. S. Giuliano do Ischlu dla przedstawienia się cesarzowi Franciszkowi Józefowi i zjazd jego z hr. Aehrenthalem w Salcburgu są świeżym dowodem przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między Włochami a Austryą.

Zjazd obu mężów stanu dał im sposobność do serdecznej wymiany zdań o ogólnej sytuacyi w Europie, a także specyalnie i o stosunkach na bliskim wschodzie w duchu odpowiadającym sojuszowi. W rozważaniu tych kwestyj ujawniła się pocieszająca zgodność zapatrywań.

Dążenia obu gabinetów zmierzają przede wszystkiem ku utrzymaniu pokoju i „status quo". W szczególności od nowego rządu w Turcyi oczekiwaną jest konsolidacya stosunków tego państwa. Oba rządy także i nadal będą widzieć sympatycznie rozwój państw bałkańskich

San Giuliano u cesarza.

Ischl. Dziś o godz. 9 i pół rano przyjął cesarz na audyencyi hr. Aehrenthala. Audyencya ta trwała godzinę. O godz. 11 przyjął cesarz włoskiego ministra spraw zagranicznych San Giuliano.

List ces. Wilhelma do papieża.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 1 września)

Berlin. Organ protestantów francuskich „La vie nouvelle" donosi: Cesarz Wilhelm wystosował z okazyi kongresu wolnego chrześcijaństwa, który odbył się niedawno w Berlinie, list do papieża z zapewnieniem, że ani on, ani naród niemiecki nie pochwala ataków kongresu, skierowanych przeciw wierze w boskość Jezusa. Już dziadek cesarza Wilhelma powiedział raz do duchownych: „Bez tej wiary protestantyzm nie miałby podstawy.

Pismo cesarza kończyło się życzeniami dla papieża.

W kołach dyplomatycznych, w których wiadomość o tym liście szybko się rozeszła, sądzą, że cesarz wystosował go tuż przed swym wyjazdem do Poznania, chcąc przez to pozyskać sympatyę tamtejszej ludności polskiej w czasie przyjęcia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z dnia 1 września.

Sprawy chorwackie.

Zagrzeb. Wczoraj miała przyjść do skutku fuzya wszystkich stronnictw chorwackich, do czego jednak nie przyszło. Sytuacya polityczna jest więc dalej niewyjaśnioną.

Zapewnienie króla Mikołaja.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą z Cetynii: Król Mikołaj, przyjmując dziennikarzy słowiańskich, zapewnił ich, że nigdy nie sprzeniewierzy się myśli słowiańskiej.

Turcya i Grecya.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola: Bojkot towarów greckich znowu się zaostrzył i wywołuje wśród Greków wielkie rozgoryczenie. Obawiają się zerwania stosunków dyplomatycznych i blokady portów tureckich przez Grecyę.

List Brianda do kongresu socyalistycznego.

Berlin. „Press. Telegr." donosi z Kopenhagi: Wielkie wrażenie wywołał tu list francuskiego prezydenta ministrów Brianda, wystosowany do kongresu.

Niektórzy jednak uważają list ten za mistyfikacyę.

Manewry floty włoskiej.

Rzym. Dziś rozpoczynają się na morzu Adryatyckiem wielkie manewry floty włoskiej, które potrwają do 7 b. m. W tym dniu manewry zakończą się w Wenecyi w obecności króla.

Cholera w Rosyi.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Cholera rozszerzyła się już na całą Rosyę. W gubernii chersońskiej zachorowało na cholerę w przeciągu trzech ostatnich dni 30.000 osób, a zmarło przeszło 3000.

W gubernii półtawskiej liczba chorych i zmarłych jest również bardzo wielką.

Cholera w Berlinie.

Berlin. W szpitalu Virchova zmarł robotnik Friedrich wśród objawów cholery.

Niebezpieczeństwo w Kopenhadze.

Kopenhaga. Niebezpieczeństwo zawleczenia tu cholery przez wodę z Newy jest bardzo wielkie. — Władze poczyniły z tego powodu różne środki ostrożności.

Samobójstwo defraudanta.

Wiedeń. Szef budapeszteńskiej filii wiedeńskiego domu bankowego „Merkur", Aladar Oblad, zastrzelił się wczoraj w parku Schoenbruńskim. Oblad zdefraudował na szkodę banku papiery wartościowe na 40.000 koron i znaczniejszą sumę w gotówce, powierzoną mu przez różne osoby na operacye giełdowe. Oblad przegrał część zdefraudowanych pieniędzy w bakarata. Przed kilku dniami powrócił on z urlopu z Abazyi do Wiednia, a nie mając nadziei pokrycia zdefraudowanej sumy, zastrzelił się.

Z awiatyki.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Amerykański awiator, Curtiss, wzniósł się wczoraj aeroplanem w Cleveland w stanie Ohio i przeleciał ponad jeziorem Erie, przebywając tę przestrzeń w 1 godzinie i 20 minutach.

Paryż. Awiator Weyman wzniósł się wczoraj biplanem Farmana w Chalons o godzinie 4 po południu i od tej pory niema o nim żadnych wiadomości.

Wylewy w Ameryce.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Amerykę Północną nawiedziła katastrofa wylewów. Liczba nieszczęśliwych wypadków ogromna.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 września.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego. Jak donosi „Gazeta narodowa", Sejm galicyjski zwołany zostanie na czwartek 22 września b. r. i obradować będzie prawdopodobnie do końca października. — Z powodu, że wedle dotyczasowych dyspozycyj wykluczonem zdaje się być, aby Sejm mógł się, choćby na krótką sesyę zebrać jeszcze w końcu grudnia b. r. lub w styczniu b. r. przeto już w czasie tej jesiennej sesyi musi załatwić budżet krajowy na rok 1911.

Nowe podrożenie mięsa w Krakowie. Jak to swojego czasu donosiliśmy, rzeźnicy krakowscy podwyższyli ceny mięsa o 4 do 8 halerzy na kilogramie. Podwyższenia to cen mięsa przez rzeźników wywołało wśród ogółu publiczności krakowskiej wielkie oburzenie. Nikt bowiem nie może sobie wyobrazić, żeby to podwyższenie usprawiedliwione było względami podrożenia warunków produkcyi mięsnej. Tymczasem, jak się informujemy, niektórzy rzeźnicy krakowscy zapowiedzieli nową zwyżkę cen mięsa od dzisiaj wynoszącą 6 do 8 h na kg.

To zupełnie niezrozumiałe dla konsumentów podwyższenie cen mięsa, jest niesłychanem i dowodzi, że niektórzy rzeźnicy krakowscy nie myślą zupełnie liczyć się z opinią publiczności.

Zniżka cen za żywy towar, jak to wykazuje statystyka targowicy miejskiej, chyba inny powinna była wywrzeć skutek.

Czynniki do tego powołane zajmą się niewątpliwie energicznie uregulowaniem tej sprawy i uchronią mieszkańców Krakowa od większej jeszcze drożyzny.

Zakaz przywozu ziemniaków z Królestwa. Jeszcze nie umilkły echa dotkliwego rozporządzenia władz administracyjnych w sprawie dowozu do Krakowa mleka z nadgranicznych dworów Królestwa Polskiego, które obecnie przewożone jest w stanie przegotowanym, aliści nowa, niemniej dotkliwa klęska, grozi mieszkańcom Krakowa. Rzekomo z tego samego powodu, t. j. z powodu panującej w kilku gminach pow. miechowskiego zarazy pyskowo-racicowej, starostwo krakowskie zarządziło zamknięcie granicy Królestwa Polskiego także dla przywozu ziemniaków.

Zważywszy, że dowóz mleka i kartofli z Królestwa reguluje ceny tych produktów dla naszego miasta i jest jedynym ratunkiem wobec drożyzny wzrastającej stale i zagrażającej nędzą uboższej ludności, pozbawionej mięsa — odjęcie tej ludności kartofli jest krzywdą niemałą. W obecnej porze rozpoczętych zbiorów, gdy ludność miasta zaopatrzyć się może w zapas tego produktu po przystępniejszej cenie, rząd, idąc na rękę grupie agraryuszów, krzywdzi dotkliwie całą ludność Krakowa.

Sądzimy, że rozporządzenie to, jako nieuzasadnione, a wielce dotkliwe dla miasta, w najbliższym czasie zostanie cofnięte.

Z Warszawy. (Zjazd chirurgów polskich. — Żandarmi przed sądem. — Strajk).

— Zjazd chirurgów polskich w Warszawie, mający się odbyć w dniach 6, 7 i 8 października r. b., zapowiada się bardzo pomyślnie. Ostatnimi bowiem dniami nadesłano znów 30 referatów, liczba zaś zgłoszeń wynosi przeszło 100. Zgłoszenia dalsze do dnia 15 września r. b. nadsyłać należy do W. Kryńskiego, przewodniczącego w komitecie zjazdowym (ul. Kopernika nr 15).

— Przed sądem wojennym stawał wczoraj żandarm Bazyli Artiomow, oskarżony o to, że znajdując się na służbie w X pawilonie cytadeli, przyjmował od zamkniętych tam więźniów politycznych listy i nosił je do ich krewnych, zamieszkałych w Warszawie, a również zabierał listy od rodziny i ukradkiem oddawał je więźniom. Wydział ochrany, otrzymawszy wiadomość o tem, że między więźniami X pawilonu a miastem odbywa się wymiana listów, przy udziale miejscowych żandarmów, zarządził obserwacyę. Niebawem agenci ochrany, usadowieni w zasadzce obok jednego z obserwowanych mieszkań przy ulicy Leszno, aresztowali przybyłego tam żandarma z X pawilonu, którym był Artiomow.

Stawiony przed sądem wojennym, nie przyznał się on do przenoszenia listów za pieniądze, twierdząc, że uczynił to raz jeden, na prośbę innego szeregowca.

Sąd wojenny skazał Artiomowa na usunięcie z wojska, pozbawienie szczególnych praw i przywilejów, oraz 3 lata rot aresztanckich z oddaniem następnie pod dozór policyi na 4 lata.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy wyrabiający szafki do zegarów. Strajkujących jest 200.

Cyfra ta rzuca światło na olbrzymi rozwój i intenzywność przemysłu w Warszawie, mogącego w jednej tylko tak ograniczonej gałęzi zatrudnić tyle pracowników.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·51. Renta majowa 93·75. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 670·—. Akcye węg. zakł. kred. 632·50. Akcye Anglobanku 315·50. Akcye Unionbanku 623·50. Akcye Bankvereinu 553·—. Akcye Länderbanku 527·—. Akcye kolei państwowych 751·—. Lombardy 122·50. Akcye fabryki broni 717·—. Akcye tytoniowe 388·50. Alpiny 759·50. Rima-Muranyi 797·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2805·—. Losy tureckie 260·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 210·25. Tow dyskontowe 190·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·16; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 92·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy —·— rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 176·50 rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·— rb.; Putiłów 156·75 rb.; Berlin 46·17.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 1 września.

Pszenica na październik 9·98 do 9·99; pszenica na kwiecień 10·23 do 10·24; żyto na październik od 7·39 do 7·40; żyto na kwiecień 7·72 do 7·73; owies na październik od 8·00 do 8·01; owies na kwiecień 8·30 do 8·33; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·87 do 5·88; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa. we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa. Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·05 r. poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6·12 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa

do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-M.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·03 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-Miasta

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·24 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w poniedziałki i piątki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. **Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.**

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

2·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza. Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa.

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·44 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Keresmezö, w Hiliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1051 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1051 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-M.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·36 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·36 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
5·45 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·51 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia, w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, Stanisławowa i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynową, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 wiecz. poc. posp. Nr 104 do Krakowa

ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia: we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Uczniowie

gimnazyalni, z dobrego domu znajdą wzorowe pomieszczenie w rodzinie pr. gimn. przy ul. Staszica (w pobliżu gimn. Sobieskiego). Wiadomość w „Tęczy“ ul. Karmelicka 1. 5949 4 8

Lokomobila

parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, tel. 2062/VIII.
5947 4 6

Uczniowie

znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Felicyanek 15, II p. 5954 5 5

Pomocnik droguezyjny poszukuje posady od 15 września lub 1 października. Zgłoszenia pod **Droguista Z. S.** poste rest. **Zakopane.**
5955 3 4

Do wydzierżawienia!

Konsens na Agencyę sprzedaży i biuro pośrednictwa. — Kilkanaście majątków, folwarków, will, z gruntami, kamienic, młynów, do sprzedania. Inteligentny, trzeźwy, uczciwy mężczyzna, przyjmie posadę burgrabiego, portyera lub magazyniera, włada jęz. polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia: **A. N. K.** poste restante **Kraków.** 5979 2 3

Poszukuje się 5938 6 6

spólnika

do większego interesu w Krakowie, bardzo dobrze prosperującego, przynoszącego najmniej 30 do 40% rocznie. Kapitał potrzebny 15 do 20.000 koron. Lokacya kapitału zagwarantowana. Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Kraków,** tylko okaziciełowi kwitu inseratowego Nr 10.

Studenci

szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie przy Inteligentnej rodzinie; troskliwa opieka zapewniona: na życzenie konwersacya niemiecka i nauka, fortepian na miejscu. — K. Musil, Kraków, ulica Pędzichów 19, I piętro.
5940 5 5

Pokoje dla panienek

wspólne i oddzielne z utrzymaniem i zapewnioną opieką. Krupnicza 10, II p. 5942 4 5

Kawałki skór na obcasy i reperacye bardzo tanio — 100 kg. kawałków z juchtowych szarych skór odnoża do klejenia na obcasy, wielkości 1 fleka i mniejsze, loco Kraków K 24·—. — 100 kg. kawałków teraynowych mniejszych do reperacyi i na obcasy K 24·—. — 100 kg. kawałków branzlowych na obcasy i reperacya wielkości od 1—2 fleków i mniejsze K 28·—. — 100 kg. kawałków teraynowych większych, ze środka skóry, na mniejsze zelówki i rozmaitości K 100·—. Wysyłam za zaliczką. — Na żądanie wysyłka próbna 25 kg. **S. Dalewski, Kraków-Łobzów.** Pod tym samym adresem mogą się zgłosić korespondentką biegli i pracowici czeladnicy szewscy do wyrobu cięższego męskiego obuwia i służący od lat 17 do 20 fizycznie i umysłowo rozwinięci do robót pomocniczych. Praca jest stała. 6203 1 3

Dla starszych pań i panów

pokoje, wygodnie urządzone z utrzymaniem zdrowem i wykwintnem, blisko plant i rynku. — Wiadomość w biurze J. Grabowskiego ul. Gołębia.
5910 3 6

Pokój

duży, z osobnem wejściem, elegancko umeblowany, tanio, całorocznie do najęcia. Garncarska 14, II p. 5918 5 6

Uczeń szkół średnich

znajdzie wygodne umieszczenie w najzdrowszej okolicy miasta, w pobliżu dwóch gimnazyów i szkoły realnej. Opieka rodzicielska, wikt zdrowy i obfity, a na żądanie pomoc w naukach na miejscu. Ul. Batorego 20, II piętro na lewo.
5912 4 5

Obiady konkurencyjne

prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 5901 5 15

Rutynowany kandydat notaryalny

z praktyką sądową i adwokacką, biegły w sporkem, przyjmie posadę u notaryusza lub adwokata. Adres: Buczyński poste restante Kraków.
5894 3 3

Wyborne obiady

prywatne, na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto. Internat dla Nauczycielek, Kraków, Szewska 20, II piętro, Zamówienia wcześniej.
5905 5 12

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, Szewska 20, II piętro, poleca Nauczycielki, nauczycieli, Guwernantki, Francuzki, Angielki oraz Bony różnej narodowości. 5906 4 8

Pensyonat „Podlasie“

Kraków, ulica Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne —. Łazienka. — Kuchnia wyborowa.
Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.
5909 4 14

Parcelę

z frontem do słońca, około 80 sążni w Dz. IV, sprzedam. Zgłoszenia pod **„Parcela“** poste restante **Kraków.** 5977 5 5

Elegancka sypialnia

mahoniowa, razem lub oddzielnie, portyery, karnisze, spiżarka duża, do sprzedania. Karmelicka 7, parter od godz. 9 do 2. 5982 3 3

Pierwsza krajowa parowa pralnia w Krakowie, Groble 21, poszukuje kilku inteligentnych 5998 2 3

panien

do ekspedycyi. Chętne powinny się zgłosić zaraz do biura powyższego przedsiębiorstwa przy placu Groble 21.

Akademik rutynowany korepetytor, poszukuje guwernerki lub biurowego zajęcia. Akademik poste rest. Pilzno. 6000 3 3

PP. Studentów lub Panienki

przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. — Wiadomość: ul. Szlak 29, II piętro, drzwi na lewo (front). 5987 6 6

W Podgórzu do wynajęcia

tanio od 1 października:
3 lub 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarnia, II piętro; 2 lub 1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, II piętro; 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarnia, I piętro; 1 pokój, kuchnia, przedpokój, I piętro. Wiadomość u p. Kleina w Podgórzu, Podskale l. 1.
5993 3 3

Panna

do sprzedaży sklepowej z kaucyą 200 K, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod **l. 305** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5983 3 3

Bulion z drobiu

bardzo dobry, 1 kg. po 9 i 10 koron, wysyła **Dyonizy Chrabąszcz, Kraków,** Floryańska 23. 6017 3 6

Parcela Krakowie w dziel. XII za 10.400 kor. i połowa realności za 18.000 kor. zaraz do sprzedania. Nadzwyczaj korzystny interes. Wiadomość: „Informator“, Wiślna 2. 6018 3 3

Dwie lub trzy panienki

znajdą wygodne umieszczenie u wdowy po wyższym urzędniku. Mieszkanie piękne, słoneczne, wikt smaczny i obfity, opieka troskliwa, cena umiarkowana. — Wiadomość ul. Batorego l. 1, oficyny, I piętro, drzwi 29. 6073 2 2

Bery jesienne w koszykach 5 kg. rozsyła opłatnie Zarząd ogrodu w Przyszowej, p. Limanowa, za zaliczką **2 K 40 h.** 6027 3 3

Winogrona deserowe

przewyborne, szlachetne gatunki, wielkie, słodkie, codzień świeżo rwane, 5 kg. koszyk 3 K, miód pszczelny, naturalny, czysty, za co się ręczy, przewyborny, 5 kg. puszka 7·50 K. — **L. Aitneu, Versecz 8, Węgry.** 6023 3 10

Gruszki cesarskie, jabłka papierówki, śliwki węgierskie i pomidory po K 3·20. Dereń do smażenia i na nalewki K 4·— w 5 kg. koszykach za zaliczką opłatnie. Przy większych zamówieniach ceny niższe. **N. Riesel, Zaleszczyki 2.** 6026 3 4

Aspirant

w 2-gim lub 3-cim roku praktyki, ewentualnie młodszy asystent farmacyi, znajdzie umieszczenie w **aptece w Radomyślu Wielkim.** 6031 3 3

Nauczycielka Polka

udzielająca przedmiotów szkolnych programowo, niem. i fran. z konwersacyą i wyższej muzyki fortepianu poszukuje posady. „Institutrice“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow.
6045 3 3

Kompletny kinematograf

model 1909 Pathé Fréres, wyśmienicie utrzymany, wraz z bogatym zapasem potrzebnych przyborów, tanio do sprzedania. Zapytania proszę adresować pod **W. R. 3214.** Rudolf Mosse we Wiedniu. 6033 3 3

Dla amatorów!

Rogacze: jeden $2\frac{1}{2}$ letni (o jednym rogu na środku głowy), jeden tegoroczny i sarna $2\frac{1}{2}$ letnia, bardzo obłaskawione z dziećmi, tanio do sprzedania. Wiadomość: Antoni Zemla, Podgórze, ul. Kraszewskiego l. 23, Zabłocie. 6046 3 3

Potrzebne są uzdolnione

staniczarki i spodniczarki

Kraków, ul. Karmelicka l. 16, I p., **„Wanda“.** 6048 3 3

8000 koron

jest do ulokowania na I lub II hipotekę. — Wiadomość: Zwierzyniec, ulica Kościuszki 15, B. Jankowski, od 2—3 po południu. 6049 3 3

Do wynajęcia

4 pokoje

słoneczne, z balkonem, łazienką, przedpokojem etc., oświetl. gaz., przy ulicy Retoryka 9 (Smoleńska 27) od 1 października. 6047 3 3
Wiadomość u portyera.

Dubeltówki Lancastra

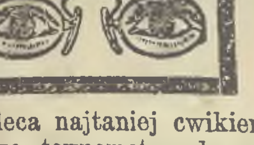


Dubeltówka Lancastra
z lufami stalowemi i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistol., 16 kal., 38, 48, 55, 62, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym z przeszło 8000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 2978 (Czechy). 6168 1 8

Potrzebne meble używane

5966 do urządzenia 10 pokoi jadalnych i sypialni 3 3

Publiczna hala Aukcyjna - - Rynek 16.



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 25 0

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**
Kraków ---- Garncarska 14.
Telefon 1079.
5518 5 0



Na wystawę w domach mieszkalnych jest z powodu bezpieczeństwa przez władze dozwolone!

Do oświetlenia zakładów wszelkiego rodzaju od 1 do 30 płomieni najmilszego i najodpowiedniejszego systemu.

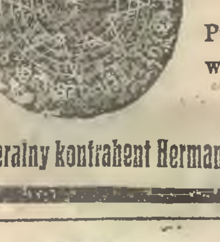
Prospekty za darmo.
Telefon 4236.
Telegramy: Brikettid Wiedeń.

Wyłączna sprzedaż w Krakowie: Władysław Jankowski, ul. Szewska 27. Telefon 1164. 5669 1 5

Kto ma realność lub kamieniczkę

w Krakowie lub na przedmieściu tegoż, względnie w innem prowincyonalnem mieście, gdzie się znajduje gimnazyum, a chciałby zamienić na piękny folwarczek około 35 morgowy w pobliżu Krakowa, wraz z nowemi budynkami i lasem szpilkowym, zechce się łaskawie zgłosić do konces. Centr. Biura kupna-sprzedaży nieruchomości w Krakowie, Mały Rynek 4. Telefon 1099. 5974 4 5

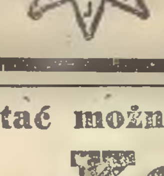
Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe



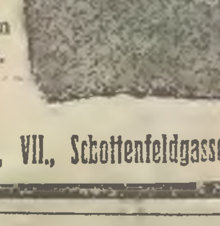
„Prowodnik“

::::: są najlepsze w świecie. :::::

Prawdziwe tylko



ze znakiem gwiazdy.



5370

Generalny kontrahent Hermann Hirsch, Wiedeń, VII., Schottenfeldgasse 92.



Dostać można tylko od mojej firmy!

Kolejowi

urzędnicy i służba, urzędnicy leśni i gospodarczy, c. k. żandarmerya i straż skarbowa kupują z powodu niezawodzącego chodu tylko moje rejestrowane zegarki **„Adler Roskopf“** patent. kotwicowe niklowe remontoary z wnętrzem na kamieniach, pozłacanem, wybornie uregulowanem **7 K.** Takiesame ze wskazówką sekundową **8 K.**

Za każdy zegarek 3-letnie piśmienne poręczenie! Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką.

Pierwsza fabryka zegarów 6121 1 8

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 2981 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 8000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE **„FRAMOS“** Z WATĄ „SALVESOL“.

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze, umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 2507 5 0

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Pryw. Seminaryum naucz. żeńskie

posiadające prawo publiczności na mocy reskr. J. E. P. Min. W. i Ośw. z d. 10 czerwca 1910 l. 22.336

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, II. p.
obejmuje oprócz 4-rech kursów seminaryum kurs przygotowawczy.
Wpisy powakacyjne rozpoczną się 27 sierpnia b. r. Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się 30 i 31 sierpnia. Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r. nabożeństwem u SS. Felicyanek, ul. Poniatowskiego 5. 4777 9 9

Kilka panienek

znajdzie pomieszczenie, troskliwą opiekę i wikt dostatni u bezdzietnej wdowy. Fortepian w miejscu. **J. W.,** Kanonicza 4.
6200 2 3

Do sprzedania

szafy, łóżka, biurka, stołki, otomany, kanapy, stoły, etażerki na książki, obrazy, stoły do kart, kredensy, bufeciki i wiszadła do restauracyi nadające się, szalunki, listwy do ścian metr 1 korona, nocne szafki, encyklopedya 13 tomów, lustra i różne meble, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, Kraków, ul. św. Jana l. 14. 6216 2 15

Apteka pod „Koroną“

w Tarnowie,

poszukuje od dnia 1 października **wyszkolonego aspiranta,** ewentualnie **rutynowanego asystenta farmacyi.**
6217 2 0

Dwa pokoje

umeblowane z pianinem Rohnischa-Drezno, dla inteligentych pań do odnajęcia z utrzymaniem lub bez. Ul. św. Gertrudy 2, parter, na lewo.
6205 2 5

Języka portugalskiego

pragnę się uczyć. Zgłoszenia pod **Jan** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6222 2 2

Dereń do smażenia i na nalewki 4 kor., śliwki węgierskie 3 kor., pomidory 3 kor., jabłka rajskie 4 kor., gruszki cesarskie 4 kor., gruszki i jabłka stołowe 3 kor., wysyłam w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką; 100 kg. opłatnie, stacya kolejowa Zaleszczyki, 25 koron. S. Falek, dom eksportowy, Zaleszczyki 11. 6115 2 3

Panna

do biura na pół dnia (popoł.) potrzebna zaraz. Ładne pismo i znajomość prowadzenia ksiąg pożądana. Oferty adresować pod „Pracowitość“ poste rest. Kraków. 6113 3 3

Korespondent-buchalter

samodzielna, rutynowana siła biurowa, dobry bilansista, władający w słowie i piśmie doskonale **językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ł. zgłoszenia pod **M. E. M. 3.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6099 3 3

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie, pod przystępnemi warunkami. Fortepian w miejscu. Felicyanek 27, II p., na lewo. 6096 4 5

Mleczarnia dworska w Droginі

p. loco, poleca masło deserowe oraz i kuchenne po przystępnej cenie. 6075 2 3

Na pensyonat w Zakopanem

poszukiwany jest odpowiedni lokal, lub już istniejący pensyonat podnajmę na sezon roku 1910, ewentualnie na dłużej. Zgłoszenia upraszam: Zakopane, Bystre do Kuźnic 15, dla Józefy O. 6076 2 2

Uczniowie

z lepszych domów izraelickich, znajdą umieszczenie w domu inteligentnej wdowy. Wiadomość u Joanny Bensak, Rynek gł. 17. 6060 3 3

Pensyonat „PODOLE“

został przeniesiony na ul. Studencką 14 i niema nic wspólnego z obecnie istniejącym na ul. Loretańskiej pensyonatem „Podlasie“. 6063 3 3

Kupię 500 metrów szyn wąskotorowych. — Zgłoszenia listowne: J. Rosenberg, Kraków, Długa 78. 6055 3 3

Oddzielne pokoje

z elektrycznem oświetleniem, usługą i całem utrzymaniem dla **starszych uczniów** z lepszych rodzin do wynajęcia
w PENSYONACIE
Zakładu wojskowo-naukowego em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego. Najtroskliwsza opieka i nadzór, ewentualnie pomoc w nauce zapewnione. — Duży ogród, sala konwersacyjna, czytelnia.
„Willa Wenecya“ obok Sokoła w Krakowie. 6072 3 5

W pierwszej konc. przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7,

kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się dnia 5-go września i dni następnych od 9 rano do 12 i od 3 po połud. do 6. Dla niezamożnych panienek opłata zniżona.
6086 2 3

Realność

składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, w Krakowie, Dzielnica Półwsie, tuż obok jatek, do sprzedania. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Lubomirskiego l. 3, II p., drzwi na prawo. 6062 2 2

WPISY

do I i II kl. gimnazyum realnego im. St. Konarskiego (Kolegium XX. Pijarów) z prawami szkół publicznych, odbywają się codziennie od godz. 10—12 przed południem i od 3—5 po południu.
Egzamina wstępne do kl. I odbędą się dnia 3 września b. r. 6093 3 5

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Szkoła kroju damskiego modernistycznego

ul. Basztowa l. 13 (Rynek Kleparski l. 5)
otwiera z dniem 5 września nowe kursa, a to:

1. Kurs mały, wystarczający dla użytku domowego.
2. Kurs główny, obejmujący zasady wszystkich krojów, bogaty dział krojów angielskich i fantazyjnych (japońskich, ruskich itp.) wedle najświeższych wzorów, oraz modelowanie tychże.
3. Kursa wyjątkowe, krótko trwające, tylko dla Pań i Panów zawodowych.

Kroje oglądać i bliższych informacyj zasięgać można w dni powszednie od godz. 9—12 przed i od 3—6 po południu. 6089 2 3

Potrzebni zdolni, samodzielni

elektromonterzy

Oferty pisemne do biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.
6110 2 3

Zdolny pomocnik handlowy

z działu korzenno-bławatnego, potrzebny na kierownika sklepu. Początkowa pensya 120 koron. Reflektanci, władający biegle językiem polskim i niemieckim, z odpowiednią kaucyą, zechcą wnieść oferty z fotografią i odpisami świadectw do **Spółki spożywczej** Fabryki cementu w Szczakowej. 6191 2 2

Rodzina katolicka

bezdzietna, przyjmie na stancyę panienki uczęszczające do szkół średnich, zapewniając im troskliwą opiekę. Na żądanie nauka języków i muzyki. Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Smoleńska 21, II p., oficyna, na prawo, od 11 do 5 godz.
6105 3 3

Panna

mająca praktykę biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia **Z. W. 100.** poste rest. **Kraków.** 6112 3 4

Dla panienek!

Duży, słoneczny pokój, w śródmieściu, z całem utrzymaniem. Warunki przystępne. Ul. św. Jana 30, II p. 6079 3 5

Panna inteligentna

skromna, z krawieczyzną, szuka miejsca bony, zarządczyni domu lub innego zajęcia zaraz. — **A. K.** poste rest. **Dobczyce.** 6082 3 3

Starszy ogrodnik

żonaty, bezdzietny, obeznany we wszelkich kulturach ogrodowych, który otrzymał pierwsze odznaczenie za jarzyny, 2 medale za karłowe drzewa, życzy sobie zmienić posadę teraz, lub od 1 stycznia 1911 r. Wiadomość: Władysław Wojdyła, Chabówka. 6083 2 3

Do ulokowania

20.000 koron na pierwszą hipotekę. — Zgłoszenia pod **H. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6059 3 5

Panna z ukończonem seminaryum, władająca tak w piśmie jak w słowie, językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. — **L. L. 200.** poste rest. **Kraków.** 6057 3 3

Nadzwyczaj ładny pokój

frontowy z widokiem na „Wawel“ i plantacye elegancko umeblowany, wraz ze światłem elektrycznem i na żądanie z pościelą i łazienką jest zaraz do najęcia. — Ul. św. Gertrudy 24, III piętro, drzwi na lewo. 6103 3 3

Guwernantka

(Niemka) do języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego oraz gry na fortepianie, romawiająca po polsku, przyjmie zaraz posadę. H. Magunna, Wiśnicz, k. Bochni. 6068 3 3

Leśniczy z 20-letnią praktyką, egzaminem, dobry hodowca zwierzyny i myśliwy, znający język polski, czeski i niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. F., 6067“, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 6076 2 3

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka i pokój malarski, przy ul. Wolskiej l. 38, III piętro, zaraz do wynajęcia. 375 2 5

Wdowa

po oficyancie pocztowym poszukuje samoistnego zarządu domu lub bursy. Powidzka, Kraków, Poselska 15, III piętro. 376 2 3

Kawaler

Polak, lat 26, przemysłowiec, poszukuje znajomości z inteligentną panną lub młodą wdową w celu matrymonialnym. Do otworzenia fabryki masarskiej potrzebny jest pewien posag. Zgłoszenia z fotografią proszę adresować **Stanisław D.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6101 3 3

Panienka lub chłopczyk

z niższego gimnazyum, znajdzie umieszczenie i pomoc w nauce u lepszej rodziny izraelickiej. 6024 2 2
Wiadomość u Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek 5.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.